

CZESŁAW DEPTUŁA

POCZĄTKI KLASZTORÓW NORBERTAŃSKICH
W DŁUBNI—IMBRAMOWICACH I PŁOCKU

I

Wśród premonstrateńskich placówek Małopolski XII—XIII w. klasztor w Dłubni — Imbramowicach posiada stosunkowo dużą dokumentację źródłową swych wczesnych dziejów. Sprawa jego początków nie wydaje się jednak dostatecznie wyświetlona. Wpłynął na to przede wszystkim brak głębszych studiów nad polskim kanonikatem regularnym jako całością podlegającą różnorodnym przemianom i reformom, której instytucjonalny kształt wyłonił się dopiero w wyniku dłuższego procesu¹.

Pierwszy znany dokument dla imbramowickiego domu sióstr wystawił w r. 1228 bp Iwo Odrowąż nadając konwentowi dziesięciny i potwierdzając mu patronat nad miejscową kaplicą św. Benedykta². W roku następnym zakonnice otrzymały bullę protekcyjną papieża Grzegorza IX zatwierdzającą m. in. premonstrateński status klasztoru³. Oba te dokumenty stanowią podstawowe przekazy dla historii najstarszego uposażenia Imbramowic, którego większość pochodziła z nadań Iwona⁴. Według Długosza fundacja miała miejsce w r. 1225, a założycielem klasztoru był wspomniany biskup. O Iwonie fundatorze mówią również *Katalogi biskupów krakowskich*⁵. Wszystkie znane źródła stwierdzają, iż klasztor pozostawał od początku domem sióstr.

¹ Por. Cz. Deptuła, *O nowe spojrzenie na początki kanoników regularnych w Polsce*, „Sprawozdania Tow. Nauk. KUL”, nr 14 (za 1. 1963—1964), s. 163—168.

² *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. I, nr 21.

³ *Ibid.*, nr 22; Z. Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach z lat 1228—1450*, Kraków 1943, nr 2; odb. z *Archiwum Komisji Historycznej*, ser. 2, t. IV (ogólnego zbioru XVI), nr 2.

⁴ Por. rozbiór najstarszego majątku klasztoru przez Z. Kozłowską-Budkową, *Uposażenie klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228—1450)*, [W:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938, t. II, s. 369—380.

⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. III (*Opera omnia cura A. Przezdzieckiego edita* t. IX), Cracoviae 1864, s. 105; MPH, t. III, s. 355—356.

Za fundatora domu dębneńskiego należy uznać jednak nie bpa Iwona, a jego wuja — komesa Imbrama, wymienionego jako osoba już nieżyjąca w dokumencie z r. 1228⁶. Z nadania Imbrama pochodził najstarszy niewielki tron uposażenia zakonnicy⁷. Od jego imienia przyjęła nazwę Imbramowic siedziba klasztoru — Dębnia, odróżniając się w ten sposób od szeregu innych wsi o takiej nazwie zapożyczonych od miejscowej rzeki. Łączyło się to zapewne, jak w wielu analogicznych przypadkach, z czcią dla osoby fundatora. Wspomniany možny był synem komesa Gniewomira z rodu Strzegomiów, związanym prawdopodobnie także więzami krwi z rodem Łąbedziów i słynnym Jaksą z Miechowa⁸.

Postać Imbrama znamy przede wszystkim z licznych dokumentów śląskich z lat 1202—1214. Przebywał on wówczas wyłącznie na Śląsku u boku Henryka Brodatego. Był fundatorem klasztoru joannitów w Strzegomiu i przez pewien czas kasztelanem ryczyńskim⁹. W Małopolsce spotykamy go znacznie wcześniej, mianowicie w 3 ćwierci XII w., u boku ojca — Gniewomira. Gniewomir posiadał poświęcone źródłami dobra właśnie w pobliżu Dębni — Imbramowic. W r. 1166/67 wziął on udział wraz z dwoma synami — Imbramem i Wacławem — w znanym zjeździe jędrzejowskim¹⁰.

Przeniesienie się Strzegomiów na Śląsk należy zapewne łączyć z losami rodu Łąbedziów. Rodzina Gniewomira była w swej działalności polityczno-kościelnej w Małopolsce silnie z tym rodem (a także i z Jaksą)

⁶ Pogląd o takiej roli komesa sformułował już W. Knapiński (*Św. Norbert i jego zakon. Początki norbertańskich klasztorów cyrkarii polskiej i nieco z ich dziejów*, Warszawa 1884, s. 208). Sądy autora o innych koligacjach Imbrama oraz kolejnych losach wsi, w której następnie osiadły siostry (ibid., s. 206), są jednak pełne pomyłek wynikających z braku orientacji w zasięgu terytorialnym nazwy Dębnia.

⁷ Wchodziły doń Dębnia klasztorna, kaplica św. Benedykta ze swymi dochodami, m. in. dziesięcinami z Tczycy oraz dwóch trudnych do zidentyfikowania wsi należących do rycerzy Leonarda i Michała, a może też i nowizny w Trzyciążu i Przegini. Kompleks ten wyodrębniła Kozłowska-Budkowa (*Uposażenie*, s. 376—378), która jednak nie znajdując możnego o imieniu Imbram w okresie bliskim wystawieniu pierwszych dokumentów dla Imbramowic przyjęła zasadniczo tradycyjny pogląd o fundacji Iwona (ibid., s. 379—380).

⁸ K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Pol. Tow. Herald.”, 8 (1926—1927) 12; J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąza*, „Przegląd Historyczny”, 57 (1966) 200 i 204.

⁹ Por. *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. I, nr 89, 91, 99, 116, 117; t. II, nr 121, 135, 163, 243.

¹⁰ W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 24 (1910) 69—70, 81.

powiązana¹¹. Nie znany w szczegółach konflikt z Kazimierzem Sprawiedliwym po r. 1177 załamał pozycję potomków Piotra Włostowica w dzielnicy krakowskiej i zmusił ich do migracji na Śląsk, prawdopodobnie wraz z szeregiem sprzymierzeńców¹². O ile Łąbedzie spotkali się tu z niechętnym czy nawet wręcz wrogim przyjęciem ze strony Bolesława Wysokiego, o tyle Gniewomir zyskał, jak się zdaje, łaskę księcia¹³ i wprowadził syna do grona czołowych feudałów dzielnicy.

Powstaje pytanie, kiedy Imbram dokonał fundacji klasztoru w Dłubni. Najbardziej przekonywający wydaje się pogląd, iż nastąpiło to jeszcze podczas pobytu Strzegomiów w Małopolsce, czyli przed r. 1202, a nawet przed r. 1194. Datacja ta pozostaje oczywiście w sprzeczności z wersją o początkach klasztoru przekazaną przez Długosza, a przyjmowaną dosłownie lub w pewnym przybliżeniu przez większość literatury.

Pewne światło rzuca na powyższą kwestię dokument imbramowicki z r. 1257. Bolesław Wstydlivy potwierdza w nim klasztorowi immunitet nadany rzekomo przez Leszka Białego i Kazimierza Sprawiedliwego¹⁴. Źródło to było w historiografii lekceważone, ponieważ omawiany akt powtarza dosłownie formułę przywileju wystawionego w tym samym dniu (4 II 1257 r.) klasztorowi bożogrobców w Miechowie¹⁵. Mechaniczne przepisanie tekstu dodającego, przy założeniu, iż klasztor powstał w latach dwudziestych XIII w., co najmniej 30 lat istnienia instytucji, której początki wielu współczesnych z otoczenia Bolesława dobrze by pamiętało, nie wydaje się prawdopodobne. Odrzucając nawet dane o wczesnym immunitacie dla Dłubni, nie potwierdzone starszymi przekazami, można przyjąć, że oparcie dokumentu na miechowskim formularzu oraz samo równoczesne wystawienie obu aktów miało pewne znaczenie me-

¹¹ Powiązania Strzegomiów z Jaksą i Łąbedziami występują najwyraźniej właśnie w aspekcie zjazdu w Jędrzejowie i planowanego tam przewrotu na rzecz Kazimierza Sprawiedliwego. Współdziałanie rodziny Gniewomira z powyższym kręgiem obserwujemy również przy fundacji miechowskiej (zob. przyp. 17). „Villa Leonardi” placąca dziesięcinę kaplicy św. Benedykta w Dłubni to zapewne wieś należąca do Leonarda Łąbedzia. Był on także dobroczyńcą Miechowa, podobnie jak jego ojciec Świętosław i brat Włodzimierz.

¹² O eliminacji Łąbedziów z życia politycznego Małopolski w końcu XII w. zob.: Górski, op. cit., s. 70 oraz Cz. Deptuła, *Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łąbedzia*, „Roczniki Humanistyczne”, 15 (1967), z. 2, s. 38 i 44.

¹³ Otrzymał od Bolesława wieś Ujazd, którą następnie przekazał cystersom w Lubiążu (KŚI, t. I, nr 91, s. 222). O stosunku Bolesława do Łąbedziów zob.: Deptuła, *Wokół postaci*, s. 38–39, gdzie podana jest starsza literatura.

¹⁴ „[...] omnes villas Monasterii de Dlubna ordinis Praemonstratensis Cracouiensis dioecesis constitute per nostros predecessores duces III Kazimirum auum nostrum et Leschonem patrem nostrum inclyte memoriae hujusmodi libertatibus fuisse dotatas ut [...]” (*Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, nr 32, s. 68).

¹⁵ Por. Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 5, s. 14.

rytoryczne. Należy mianowicie przypuszczać, iż w poł. XIII w. nie tylko odnoszono początki Imbramowic do okresu przed śmiercią Kazimierza Sprawiedliwego († 1194), ale wiązano również wczesne dzieje domu sióstr z dziejami prepozytury bożogrobców. Zwróćmy uwagę na położenie tak samej Dłubni Imbrama, jak i najstarszego majątku zakonnicy w zasięgu XII-wiecznego uposażenia kanoników jerozolimskich skupionego wokół Miechowa¹⁶. W kompleksie tym znajdowały się także Łętkowice nadane bożogrobcom przez żonę Gniewomira i jednego z synów komesa, zapewne właśnie fundatora Imbramowic. Darowizna powyższa miała miejsce w każdym razie przed r. 1198¹⁷. Nasuwa się przypuszczenie, iż powstanie klasztoru dłuźnieńskiego łączy się z fundacją miechowską i w aspekcie instytucjonalnym. Byłby to pierwotnie niewielki dom sióstr żyjących według jakichś zwyczajów kanonikatu regularnego, pozostający pod opieką i kierownictwem zakonnym braci z Miechowa. Nie wydaje się wykluczone, że dopóki istniał taki związek, Dłubnia partycypowała rzeczywistości w przywilejach immunitetowych bożogrobców, o których potwierdzenie dla samodzielnego już klasztoru upomniała się w r. 1257, zapewne w porozumieniu z kanonikami miechowskimi.

Hipoteza powyższa wydaje się ryzykowna. Kanonicy Grobu Świętego nie mieli gałęzi żeńskiej. Cele i zadania fundacji małopolskiej bożogrobców z r. 1163, rozważane w aspekcie jej szybkiego rozwoju w XII w., to jednak kwestia dotąd nie wyjaśniona. Znamienne poparcie, jakiego udzieliło kanonii zarówno możnowładztwo, jak i książęta, trudno tłumaczyć jedynie sentymentem do Ziemi Świętej i osobistymi związkami feudalów z fundatorem — komesem Jaksą. Wydaje się, iż z miechowską filią kapituły patriarchatu jerozolimskiego łączono pewien większy program rozwoju „vitae canonicae”¹⁸. Potrzeba zakonnego oparcia dla formują-

¹⁶ Wśród najstarszych nadań dla Miechowa spotykamy inną Dłubnię — dar komesa Lasoty. XII-wieczne wsie miechowskie rozciągają się w tym regionie we wszystkich kierunkach wokół Imbramowic: od pñ. zach. — sam Miechów, Zagorzyce, Komorów (darowizny Jaksy), Łętkowice (dar rodziny Imbrama — zob. przyp. 17) i Krempa, od pñ. zach. — Goszcza; od pñ. — Rzeplini; od pñ. wsch. — Gołkowice (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 375). Na pñ. zach. od Miechowa leży Tczyca, wieś dziesięcinna imbramowickiej kaplicy św. Benedykta nadanej klasztorowi przez Imbrama.

¹⁷ Według dokumentu patriarchy Monacha z r. 1198: „[...] uxor Gneomiri cum filio suo dedit Lantcouic”. Miechowskie *Album Patriarchale* podaje: „Dominus Gneuomirus et uxor eius cum filio dederunt Lantcouic” (KMP, t. II, nr 375 i 376, s. 13 i 17).

¹⁸ Wydaje się też, że w przeciwieństwie do palestyńskich zakonów rycerskich, takich jak joannici i templariusze, bożogrobcy rychło zakorzenili się w polskim społeczeństwie. Niewielka grupa zakonników, która przybyła do Miechowa w r. 1163 i składała się załedwie z jednego kanonika i kilku braci konwersów stała się wkrótce — niewątpliwie na skutek dopływu miejscowych profesów

cych się domów sióstr determinowałyby tutaj także nowe funkcje bożogrobców.

W tym miejscu nasuwa się kilka skojarzeń. Tradycja średniowieczna uporczywie wiązała powstanie prepozytury miechowskiej i klasztoru premonstratenskiego na Zwierzyńcu pod Krakowem. Teksty wskazywały nie tylko na wspólnego ich fundatora — Jakcę, ale traktowały obie fundacje niejako w kategorii dwóch członów jednego dzieła zakonnego (męska kanonia w Miechowie — dom sióstr na Zwierzyńcu) przy czym początki klasztoru zwierzynieckiego datowano stale, mniej lub bardziej wyraźnie, na okres po założeniu Miechowa¹⁹. Mocne powiązania obu domów w w. XII nie wydają się legendą. Kanonie miechowska i zwierzyniecka miały wówczas wspólny w znacznej mierze krąg protektorów, do których zaliczyć należy m. in. rody Łabędziów i Gryfitów, a z władców — Kazimierza Sprawiedliwego wraz z żoną Heleną²⁰, wcześniej zaś zapewne Bolesława Kędzierzawego. I tutaj także rysuje się zagadnienie, czy łączność między klasztorami nie miała oparcia w jakichś relacjach zakonnych. Klasztor żeński na Zwierzyńcu powstał prawdopodobnie już w latach czterdziestych XII w. Pierwszy jego konwent rekrutował się z Doksan²¹ (względnie ze Strahova gdzie przez krótki czas przebywały siostry doksańskie przed objęciem własnego klasztoru) związanych z opactwem na Strahovie koło Pragi podlegającym z kolei prepozyturze nadreńskiej

(bożogrobcy byli wówczas nieliczni i w samej Palestynie) — zdolna nie tylko do podźwignięcia ciężaru administracyjnego wielkich dóbr, ale do stworzenia szeregu prepozytur szpitalnych i duszpasterskich (por. F. Bogdan, *Ze studiów nad egzempcją klasztorów w średniowiecznej Polsce. 1. Egzempcja polskich kanoników regularnych*, cz. 2, „Polonia Sacra”, 9 (1957), nr 2/3, s. 252—257). Już dokument Monacha mówi o darowiźnie kościoła w Gnieźnie z dwiema wsiami, jakiej dokonał „frater Prejalus”, zapewne polski profes bożogrobców.

¹⁹ Por. Cz. Deptuła, *Dwie fundacje klasztoru norbertańskiego w Krzyżanowicach*, „Roczniki Humanistyczne”, 11 (1962), z. 2, s. 114—116.

²⁰ Zapisana w *Album Patriarchale* Miechowa oraz pod dn. 28 IX w nie publikowanym nekrologu zwierzynieckim zachowanym w późnej redakcji z 1719 r. (arch. SS. Norbert. na Zwierzyńcu).

²¹ Najstarsze dzieje Zwierzyńca omawiamy w nie publikowanej rozprawie doktorskiej pt. *Początki grupy brzeskiej premonstratensów polskich* napisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Manteuffla. Odrzucamy w niej hipotezy o fundacji możnowładczej klasztoru i o XII-wiecznym opactwie zwierzynieckim, które za starszą literaturą przyjęliśmy w art. *Dwie fundacje* (stąd uważamy za zawodną ustaloną tamże w oparciu o nie datację pierwszej fundacji Krzyżanowic). Przypomnijmy tutaj tylko, iż średniowieczny nekrolog doksański wśród szeregu notatek dowodzących łączności klasztoru z Polską w w. XII—XIII zapisuje także pod dn. 15 II imię Hildegundy „primae magistrae in Zwierzincia” (J. Emmeler, *Nekrologium Doxanense*, „Sitzungsberichte der Königl. böhmischen Gesellschaft der Wissenschaften in Prag. Vorträge in den Sitzungen der Classe für Philosophie, Geschichte und Philologie”, Jhrg. 1884, s. 94).

w Steinfeldzie, która pozostawała wówczas dopiero w stadium integracji z kongregacją premonstratenską. Powiązania domu zwierzynieckiego z placówkami norbertańskimi, jak się zdaje, z czasem znacznie osłabły i sprawa przynależności zakonnej konwentu do początku XIII w. należy do bardzo złożonych i niejasnych. Być może tradycja o późnej zwierzynieckiej fundacji Jaksy (po r. 1162) zawiera ślad opieki bożogrobców nad domem sióstr. Podporządkowanie zakonne konwentu kanonikom miechowskim mogłoby tłumaczyć zarówno błędy w datowaniu powstania klasztoru podkrakowskiego jak i imputowanie Jaksie roli fundatora Zwierzyńca, którym zapewne nie był. Oczywiście stosunek zależności od bożogrobców wyglądałby inaczej w przypadku potężnego domu zwierzynieckiego niż w przypadku małego położonego w pobliżu Miechowa klasztoru w Dłubni, gdzie więź byłaby bez porównania ściślejza. Zresztą Dłubnia powstała prawdopodobnie po fundacji miechowskiej, kiedy Imbram wyszedł spod kurateli swego ojca, a samo założenie tej placówki zakonnej zdeterminowane było w poważnej mierze bliskością terytorialną oraz oddziaływaniem męskiej kanonii regularnej. Fundacja Imbrama przypadłaby więc na lata 1163 (ok. 1170?) — 1194.

Należy zauważyć, że kanonicy Grobu Świętego pozostawali na przełomie XII i XIII w. pod silnym wpływem „ordinis novi” w kanonikacie regularnym, a zwłaszcza pod wpływem premonstratensów. Dowodzi tego oparcie ich statutów na drugich statutach premonstratenskich²² zredagowanych w 3 ćwierci XII stulecia²³. Niewykluczone, iż w swym kierownictwie zakonnym siostrami wprowadzili od początku do konwentów zwyczaje norbertańskie lub do norbertańskich zbliżone (w przypadku Zwierzyńca uformowanego na korzeniu steinfeldsko-premonstratenskim, być może, nie musieli w ogóle wprowadzać istotniejszych zmian). Następ-

²² Pl. Lefèvre, *Prémontré, ses origines, sa première liturgie, les relations de son code législatif avec Cîteaux et les chanoines du Saint Sépulcre de Jérusalem*, „Analecta Praemonstratensia”, 25 (1949) 102—103.

²³ Powstanie tych statutów (wydane przez E. Martène'a w jego kompendium *De antiquis Ecclesiae ritibus libri tres*, Venetiae, t. III, 1783, s. 321—336) datowano przez długi czas na ok. r. 1174 (por. H. Lentze, *Die Verfassung des Prämonstratenserordens und die Wandlungen im weltlichen Bereich*, „Österreichische Archiv für Kirchenrecht”, 10 (1959), H. 2, s. 83; tamże podana starsza literatura). Zarysowuje się jednak coraz wyraźniej tendencja przenoszenia ich redakcji na sam początek 2. poł. stulecia: na około r. 1150 (D. De Clerk, *Disquisitio historico-iuridica de visitatoribus in Ordine Praemonstratensi*, „APraem”, 33 (1957) 196; autor powołuje się na nowszą opinię Lefèvre'a), a w każdym razie na okres przed r. 1161 (S. Trakowski, *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna premonstratensów w XII wieku*, Warszawa 1964, s. 124—126). Następne, trzecie z kolei statuty zakonu zredagowano w latach trzydziestych XIII w. (wyd. Pl. Lefèvre, *Les Statuts de Prémontré réformés sur les ordres de Grégoire IX et d'Innocent IV au XIII^e siècle*, Louvain 1946).

nie scedowali powierzone ich pieczy zakonnice zaprzyjaźnionemu odłamowi kanonikatu augustyńskiego, w którym gałąź żeńska posiadała określony, aczkolwiek stale ewoluujący, status prawny i prawnie usankcjonowane miejsce w organizacji zakonu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla bożogrobców zasygnalizowana tutaj działalność była czymś zasadniczo obcym, podczas gdy premonstratensi, mimo nurtującej władze zakonne niechęci, a niekiedy nawet wrogości wobec konwentów sióstr, stanowili w Europie XII w. najpoważniejsze oparcie dla zakonnego ruchu kobiet. Można wspomnieć o jeszcze jednej sprawie, której obszerniejsze omówienie pozostawiamy do innej publikacji. Otóż prawdopodobnie z palestyńskiego kręgu kanonikatu regularnego wyszło opactwo w Brzesku, założone na początku lat czterdziestych XII w.²⁴, które przyjęło status premonstrateński zapewne dopiero na przełomie XII i XIII stulecia. W w. XIII znamy je jako zwierzchnika Zwierzyńca i Imbramowic w ramach norbertańskiej hierarchii zakonnej²⁵. Powstaje pytanie, czy właśnie powiązania środowiskowe Miechowa i Brzeska nie predestynowały w pewnej mierze tego ostatniego klasztoru do przejścia w ramach premonstrateńskich niektórych zadań bożogrobców²⁶.

²⁴ Sądźmy, że powstanie tego klasztoru przypadło na lata 1140—1141 i miało związek ze znaną misją pruską biskupa ołomunieckiego Henryka Zdika. Henryk przedsięwziął ją bezpośrednio po pielgrzymce do Jerozolimy, gdzie przyjął habit bożogrobców (G. Friedrich (wyd.), *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. I, nr 156, s. 159) i skąd sprowadzał kanoników regularnych do opactwa na Strahovie, posiadającego przez pierwsze lata swego istnienia charakter niepremonstrateński (por. *Fontes rerum Bohemicarum*, t. II, s. 485—486). Nazwa nadana klasztorowi przez Zdika — Mons Sion — odpowiadała nazwie znanej ówczesnej kanonii augustyńskiej w Jerozolimie. Zagadnieniem początków Brzeska, jego związków z formacją kanonikatu palestyńskiego w Czechach ustępującą w ciągu lat 1143—1150 (?) miejsca premonstratensom steinfeldskim i dalszymi losami zakonnymi kanonii zajmujemy się w zasygnalizowanej pracy *Początki grupy brzeskiej*.

²⁵ Dla Imbramowic stwierdza to wyraźnie po raz pierwszy dokument z r. 1241 (K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Dokumenty*, nr 3).

²⁶ Włączając do rozważań o początkach Dłubni obserwacje dotyczące Zwierzyńca, należy zastrzec się, że trudno tutaj mówić o jakichś bardzo ścisłych analogiach. Pomijając już kwestię różnic w chronologii fundacji obu placówek, a zapewne także w datowaniu ich pełnej integracji z zakonem premonstrateńskim, należy podkreślić, że między klasztorami zwierzynieckim i imbramowickim istniała na przełomie XII i XIII w. ogromna dysproporcja pozycji materialnej, społecznej i zakonnej. Losami Zwierzyńca zainteresowany był cały szereg ośrodków kościelnych i kręgów feudalnych. Dlatego też sprawa miechowska, dość kluczowa dla dziejów Dłubni, będzie w przypadku Zwierzyńca stanowiła tylko jeden aspekt nader złożonej i niejasnej historii klasztoru. Niemniej problematyka roli bożogrobców w rozwoju ruchu zakonnego żeńskiego w Małopolsce wydawała się godna zasygnalizowania na powyższym szerszym tle.

Klasztor dębneński fundowany przez Imbrama w latach 1163—1194 był drobną placówką zakonną związaną z jedną rodziną możnowładczą. Niewielki jego konwent tworzyły zapewne kobiety tego kręgu, tzn. samej rodziny Gniewomira i ewentualnie jej klienteli. Uposażenie, obejmujące w zasadzie jedną wieś i pewną ilość dochodów płynnych²⁷, stanowiło nader skromną materialną podstawę egzystencji klasztoru. Nie wykluczone, iż rozwój uposażenia klasztorowego zahamowany został przeniesieniem się Strzegomiów na Śląsk niedługo po fundacji. Wydaje się jednak możliwe, że klasztor był traktowany po prostu jako własność rodziny fundatora²⁸. Dobra znane jako nadania Imbrama stanowiłyby uposażenie wydzielone na stałe „ad usum” sióstr, które ponadto partycypowały w dochodach innych majątków Strzegomiów. Hipoteza taka byłaby w jakiejś mierze zgodna z dalszymi dziejami klasztoru. Losy jego układają się na początku XIII w. w ramach związków dwóch rodów. Dębnię przejmują po Strzegomiach Odrowążowie. Istotny przełom w historii Imbramowic związany jest z postacią bpa Iwona.

Początki działalności Iwona w Dębni przypadają zapewne już na okres po r. 1215, kiedy to za pośrednictwem duchownego i w dużej mierze z jego inicjatywy doszło do polityczno-kościelnego zbliżenia między Małopolską i Śląskiem²⁹. Wydarzenia powyższe umożliwiły porozumienie między biskupem krakowskim (od r. 1218) a śląskimi Strzegomiami w sprawie przekazania Odrowążom opieki (czy też własności) nad fundacją imbramowicką. Konwent w Dębni uzyskał wówczas z nadań rodu — a przede wszystkim samego Iwona — znaczny majątek, na którym posiadał już wyraźne prawa własności. Znana jest wybitna rola, jaką odegrał biskup krakowski w procesie likwidacji tradycyjnej formacji Kościoła prywatnego³⁰. Należy jednak zauważyć, że ograniczenie praw rodzin

²⁷ Zob. przyp. 7.

²⁸ O trwałości praw własności na klasztorach — zwłaszcza w przypadku fundacji możnowładczych — w Polsce XII—XIII w., nawet po formalnym przyjęciu instytucji patronatu typu kościelnego, zob. H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny — Stiftung für Rechtsgeschichte”, 49 (1929), kanon. Abt. 18, 347—356. Por. też St. Kolańczyk, *Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 213—216.

²⁹ Tazbirowa, *Rola polityczna*, s. 203—204.

³⁰ Por. Schmid, op. cit., s. 350—351, 356—360. Dokument Iwona z r. 1228 zawiera m. in. jedną z pierwszych w Polsce wzmianek źródłowych o patronacie typu kościelnego nad świątyniami wiejskimi. W tych kategoriach określa biskup prawa Imbrama do kaplicy św. Benedykta przekazane konwentowi sióstr. Wydaje się, iż ów status kościoła był tu forsowany przez samego „drugiego fundatora”.

fundatorów do majątków klasztornych łączyło się w Polsce XII i początku XIII w. także z samym zjawiskiem infiltracji nowych zakonów: w obrębie kanonikatu regularnego właśnie premonstratensów oraz arwożyjczyków³¹. Powstaje pytanie, czy integralną częścią „fundacji Iwona” nie była również organizacyjna inkorporacja Dłubni do zakonu premonstrateńskiego.

Można by wskazać na niektóre okoliczności sprzyjające wcześniejszemu powiązaniu instytucjonalnemu klasztoru z powyższym zakonem: usunięciu kurateli miechowskiej i podporządkowaniu konwentu określonego norbertańskiego opactwu. Fundatora Dłubni komesa Imbrama łączyły jakieś więzi z opactwem św. Wincentego we Wrocławiu, o czym świadczy zapisanie imienia możnego w nekrologu klasztornym³². Rysowałyby się tu zagadnienie, czy Dłubnia nie weszła w orbitę działalności zakonnej Cypriana, pierwszego opata premonstrateńskiego św. Wincentego (po usunięciu z klasztoru przed r. 1193 benedyktynów), następnie biskupa lubuskiego a wreszcie wrocławskiego, któremu zagadkowa zapiska nekrologu Prémontré przypisała fundację aż ośmiu norbertańskich klasztorów w Polsce³³. Jednakże łączność Imbramowic z klasztorem wrocławskim w w. XII—XIII wydaje się nader nikłą. Wzmiankowany nekrolog św. Wincentego, zachowany w XIII-wiecznej redakcji, nader bogaty w zapiski o osobach zakonnych z terenu całego kraju, zna tylko jedną zapiskę imbramowicką³⁴. W stosunku do pozostałych polskich klasztorów norbertańskich Dłubnia pozostaje tutaj na przedostatnim miejscu (przed Witowem, który nie posiada żadnej zapiski). W orbicie akcji reformatorskiej, zmierzającej do ścisłego zespolenia organizacyjnego części kanonii regularnych Małopolski z zakonem premonstrateńskim, znalazł się też co najmniej ok. r. 1210 Zwierzyniec. Został on wówczas nader mocno podporządkowany opatom Brzeska, którzy przez

Przez długi czas konwent zdaje się traktować kaplicę po prostu jako własność: utrzymuje się stan pośredni między inkorporacją — na mocy nadania Imbrama właściciela kościołka — a patronatem (por. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Uposażenie*, s. 377—378).

³¹ S c h m i d, op. cit., s. 356; S. T r a w k o w s k i, *Wprowadzenie zwyczajów arwożyjskich w wrocławskim klasztorze na Piasku*, [W:] *Wiek średni. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60-rocnicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 112—113.

³² Pod dn. 28 XII (MPH, t. V, s. 717).

³³ R. V a n W a e f e l g h e m, *L'obituaire de l'abbaye de Prémontré (XII^e s. — Ms 9 de Soissons)*, Bruxelles 1912, s. 198; pod. 23 X; odb. z „*Analectes de l'Ordre de Prémontré*”, s. 5—8.

³⁴ Notuje imię nie znanego skądinąd przeora Dłubni — G o w i n a (MPH, t. V, s. 699; pod dn. 24 VII).

pewien czas używali nawet tytulatury opatów zwierzynieckich (stało się to podstawą błędnej hipotezy o XII-wiecznym opactwie na Zwierzyńcu). Brak jednak i tutaj wyraźniejszych śladów powiązań między wspomnianymi wydarzeniami a kształtowaniem się nowego statusu zakonnego Dłubni. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ważny moment. W przypadku najstarszego klasztoru dłubneńskiego, pozostającego niewielką placówką rodową, reforma zakonna nie stanowiła ważnego problemu w skali szerszego programu kościelnego realizowanego w Małopolsce. Rangę instytucji podniosły dopiero akty Iwona.

*

Pierwszy znany dokument wystawiony dla Imbramowic właśnie przez bpa Iwona nie mówi nic o przynależności zakonnej konwentu. Adresatem aktu jest „conventus sanctimonialium de Dłubna”³⁵. Jest to fakt do pewnego stopnia dziwny, jednakże nie dający podstawy do wysuwania daleko idących wniosków³⁶. Wyraźne określenie premonstratenskiego statusu klasztoru zawiera bulla z r. 1229 („beati Augustini regula atque institutio premonstratensium fratrum”), wystawiona wskutek interwencji Iwona i spisana zapewne pod jego dyktatem w czasie ostatniej podróży biskupa do Włoch³⁷. W dokumencie powyższym budził zdziwienie zakazany u premonstratensów tytuł przełożonej konwentu — opatka („abbatissa”). Zwrócono już uwagę w historiografii, iż wskazuje on na dość jeszcze luźne związki Imbramowic z zakonem — zapewne na brak formalnego zatwierdzenia fundacji przez kapitułę generalną, tj. prawnej inkorporacji do organizmu zakonnego³⁸. Sprawa nie jest zupełnie prosta. Tytuł opatek przyjmowały wbrew władzom premonstratenskim przełożone XII-wiecznych domów sióstr w Westfalii i Nadrenii³⁹. Pojawił się on i w niemieckich domach linii steinfeldskiej, w ramach której

³⁵ KKK, t. I, nr 21, s. 29.

³⁶ Brak określenia przynależności do zakonu nie dowodzi oczywiście istnienia braku tej przynależności w rzeczywistości. Spotykamy często, np. w dokumentach dla kanonii czeskich i morawskich XII—XIII w., podobnie ogólnikowe sformułowania odnośnie do klasztorów, których premonstratenski charakter pozostawał w świetle innych źródeł niewątpliwy już od długiego czasu. Wydaje się jednak, iż od prawnika-kanonisty, jakim był Iwo, należałoby oczekiwać w dokumencie o zasadniczej wartości dla protegowanego przez biskupa klasztoru (akt zawiera również konfirmację starszych nadań) ściślejszego sprecyzowania instytucjonalnych związków adresata.

³⁷ Kozłowska-Budkowa, *Uposażenie*, s. 379.

³⁸ Knapieński, op. cit., s. 209; Kozłowska-Budkowa, *Uposażenie*, s. 379.

³⁹ A. Erens, *Les soeurs dans l'ordre de Prémontré*, „APraem”, 5 (1929) 19.

sięgnęły po niego i przełożone potężnego przeoratu w Dünnwaldzie⁴⁰, macierzy premonstratenskich konwentów żeńskich Czech, a pośrednio w jakiejś mierze i Polski. Jednakże nie spotykamy go w w. XII—XIII ani w klasztorach czesko-morawskich najbliższych związanych z polskim premonstratem, w szczególności z grupą brzeską (opactwo w Brzesku zostało w ramach norbertańskich filią Strahova), ani w innych domach sióstr norbertanek w naszym kraju, gdzie przełożone występują od początku z tytułem mistrzyni („magistra”) lub przeoryszy⁴¹. Zauważmy tu, iż znane poparcie Iwona dla premonstratensów determinowane było w poważnej mierze bezpośrednimi kontaktami biskupa z Prémontré i osobistą więzią z kierownikami zakonu⁴². Biorąc to pod uwagę jak również i stanowisko Odrowąża jako kanonisty i szermierza postulatów reformatorskich kurii popierającej centralizm premonstratenski trudno przyjąć, że wprowadził on do klasztoru norbertańskiego elementy ustrojowe zwalczane przez władze zakonne. Nasuwa się przypuszczenie, iż w przypadku wspomnianej tytulatury mamy do czynienia z reliktem XII-wiecznego statusu domu imbramowickiego. Konwent sióstr nie włączony w scentralizowaną organizację zakonną mógł przyjmować nomenklaturę instytucjonalną z różnych źródeł i pod różnymi wpływami. Zaznaczmy przy

⁴⁰ „Abbatissam et moniales de Duneuuald” wymienia list papieża Lucjusza do arcybiskupa Kolonii Filipa z l. 1184—1185 (A. Brackmann, *Niederrheinische Urkunden des 12. Jahrhunderts*, „Archiv des Historischen Vereins für den Niederrhein”, 81 (1906) 128). Do przełożonej potężnego domu sióstr w Meer podlegającego kierownictwu zakonnemu Steinfeldu odniósł wydawca jeden z listów prepozyta steinfeldskiego Ulryka (1153—1170) zaadresowany „abbatissae”. (F. W. E. Roth, *Eine Briefsammlung des Propstes Ulrich von Steinfeld aus dem 12. Jahrhundert*, „Zeitschrift des Aachener Geschichtsvereins”, 18 (1896), nr 13, s. 268). Wyiby to ślad akceptacji tej tytulatury nawet przez niektórych zelantów premonstratenskich, do jakich należał Ulryk (bulla Aleksandra III z r. 1178 przyznaje przełożonej mereńskiej już tylko tytuł przeoryszy — K. L. Hugo, *Sacri et Canonici Ordinis Praemonstratensis Annales*, cz. I: *Monasteriologia*, Nanceii, t. II, 1736, Probationes, col LXXVII—LXXVIII). Ślad tendencji do przyjęcia wspomnianego tytułu obserwujemy także w dokumencie z r. 1197 dla klasztoru w Niederehe, innego znacznego domu sióstr linii steinfeldskiej. Arcybiskup koloński Adolf konfirmując fundację klasztoru zastrzega: „[...] constituentes ut more quorundam aliorum cenobiorum non per abbatissam sed per magistram et religiosum provisorem qui sit de regula Augustini idem locus gubernetur” (E. N. N. N., *Die ältere Geschichte des Klosters Steinfeld nebst Beilagen*, AHVN, 23 (1871) 156).

⁴¹ Tytuł opatki pojawia się wprawdzie w polskich klasztorach norbertanek na przełomie XV i XVI w. Jest to jednak zjawisko nowe, nie mające powiązań z okresem XII—XIII w.

⁴² S. Kutrzeba, *List generala premonstratensów do Iwona Odrowąża z r. 1218*, „Kwart. Hist.”, 16 (1902) 587—588; por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Założenie klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 20 (1926) 8—9.

tym, że doszukiwanie się w tym aspekcie jakichś powiązań z domami premonstratensek nadreńskich wydaje się z góry skazane na niepowodzenie. Między treścią, jaką tytuł opatki miał dla przełożonych wspomnianych domów — tj. realizacją wzoru benedyktyńskiego wielkiej feudałki — niezależnej „pani na klasztorze”, a rangą drobnej placówki imbramowickiej istniała dość zasadnicza dysproporcja, przynajmniej w tym samym porządku organizacji premonstratenskiej.

Istnieje jeszcze jednak inna możliwość wyjaśnienia obecności „abbatissae” w Dłubni lat dwudziestych XIII w. Z zajęciem się Iwona losami fundacji Imbrama koreluje finalizacja przez biskupa wielkiej fundacji rodowej — klasztoru cystersów w Mogile. Dzieło to również związane było ze zbliżeniem polityczno-kościelnym Małopolski i Śląska⁴³. Cystersi przychodzą do Mogiły z Lubiąża, znanej fundacji władców śląskich. Zauważmy, iż tytuł opatki przysługiwał właśnie przełożonym domów cysterssek. Pod opieką mnichów lubiąskich znajdował się klasztor w Trzebnicy, rozwijający się pod szczególnym protektoratem Henryka Brodatego i jego żony Jadwigi. Nasuwa się przypuszczenie, iż bliskie stosunki łączące wówczas Iwona z Henrykiem wydały owoce w planach powołania do życia w Małopolsce dwóch placówek „ordinis cisterciensis” — męskiej i żeńskiej. W Dłubni wprowadzono by — zapewne w oparciu o grupę siostr sprowadzonych z Trzebnicy — regułę i zwyczaje cysterskie, a reliktem tego dość krótkotrwałego stanu byłby znany tytuł opatki. Zauważmy, że podana przez Długosza data fundacji imbramowickiej Iwona, odnosząca się już wyraźnie do placówki premonstratenskiej, zbiega się z zerwaniem przymierza małopolsko-śląskiego i powstaniem znacznego napięcia w stosunkach polityczno-kościelnych między obu dzielnicami⁴⁴. Rysuje się hipoteza, iż wydarzenia powyższe wpłynęły w przypadku Imbramowic na zasadniczą zmianę pierwotnych planów biskupa i ostateczne powiązanie reformowanego klasztoru nie z cystersami, a z premonstratensami. Sytuacja taka wydaje się zupełnie możliwa w świetle danych o ówczesnym położeniu prawnym domów cysterssek. Według procedury inkorporacji klasztorów żeńskich do zakonu, wprowadzonej przez władze zakonne w r. 1213, jedynie konwenty oficjalnie inkorporowane podlegały kapitule generalnej i znajdowały się pod opieką naczelnych władz cysterskich biorących za nie odpowiedzialność. W krótkim zresztą czasie wydano zakaz nowych inkorporacji. Inne domy zakonne pozostawały organizacyjnie i jurysdykcyjnie poza zakonem, choć rządziły się regułą i zwyczajami cysterskimi i kierowali nimi zakonnicy

⁴³ W ramach tego zbliżenia należy też rozpatrywać potwierdzenie przez Iwona zwierzchnictwa zakonnego wrocławskiego klasztoru NMP na Piasku nad prepozyturą w Mstowie (KMP, t. II, nr 385, r. 1220).

⁴⁴ T a z b i r o w a, *Rola polityczna*, s. 207—208.

cystersi⁴⁵. Podlegały one prawnie przede wszystkim biskupowi diecezji. Znaczna część polskich domów cysterek nie ma potwierdzonego źródłami aktu inkorporacji, a i tam, gdzie akt taki miał miejsce (Trzebnica uzyskała go w r. 1217)⁴⁶, następował on w dużym odstępie czasu od powstania instytucji. Zmiana charakteru zakonnego Imbramowic leżała zatem zapewne całkowicie w kompetencjach prawnych Iwona.

Oczywiście przedstawione wyżej hipotezy wymagają dalszej weryfikacji w świetle badań nad całokształtem działalności kościelnej Iwona, jak również pozostaje otwarta kwestia większego prawdopodobieństwa jednej z nich. Wydaje się wszakże, iż na początku 2 poł. lat dwudziestych XIII w. przynależność zakonna klasztoru w Dłubni — Imbramowicach nie była jeszcze określona. Włączenie konwentu do zakonu premonstrateńskiego pozostawało rezultatem ostatnich dwóch lat życia i rządów Iwona, kiedy to biskup zaangażowany w niezwykle intensywną działalność polityczną znalazł jednak czas, by obdarzyć Dłubnię nowymi dobrami, uporządkować jej sprawy materialne, a w końcu, tuż przed śmiercią, wyjednać siostrom osobiście konfirmacyjną bullę papieską. Ten ostatni dokument zatwierdzając wyniki prac Iwona i jego współpracowników nad zapewnieniem klasztorowi nowej pozycji majątkowej determinował również ostatecznie zakonny status konwentu, choć zapewne szereg kwestii organizacyjnych i obserwacyjnych miało być rozstrzygniętych dopiero po r. 1229. W krótkim czasie, w miarę zacieśniania związku z zakonem, zanika też tytuł opatki. W r. 1241 przełożona imbramowicka tytułuje się tylko „magistra”⁴⁷.

Zanotowana przez Długosza tradycja utrzymywała, że pierwsze zakonnice przybyły do Imbramowic ze Zwierzyńca⁴⁸. Wobec braku innych przekazów nie możemy tego podania odrzucić⁴⁹ zwłaszcza, że dom imbra-

⁴⁵ L. J. Lekai, *Les moines blancs*. Paris 1957, s. 295—296.

⁴⁶ KŚl., t. II, nr 213.

⁴⁷ Kozłowska-Budkowska, *Dokumenty*, nr 3.

⁴⁸ Długosz, *Lben*, t. III, s. 106.

⁴⁹ Rozwinięta przez Knapieńskiego hipoteza o powstaniu Imbramowic na drodze rozdziału konwentów Brzeska, tj. przeniesienia do Dłubni brzeskich sióstr (op. cit., s. 157—158 i 210), jest aprioryczną konstrukcją opartą na ogólniejszej tezie, według której polskie domy norbertanek powstawały z reguły przez rozpad „monasteriorum duplicium” XII-wiecznego typu. Pogląd ten nie posiada głębszego uzasadnienia źródłowego. Należy jednak zaznaczyć, iż sama hipoteza autora o istnieniu przy opactwie w Brzesku domu zakonnicy wydaje się prawdopodobna. Przetrawiłby on tam aż po 2. poł. XIII w. Nie do przyjęcia pozostaje natomiast sugestia, iż występujący w r. 1279 wśród funkcjonariuszy konwentu brzeskiego, zapisany po opacie i przeorze, prepozyt Mikołaj (KKK, t. I, nr 82, s. 110), którego urząd — zgoła niefunkcjonalny w konwencie opackiego klasztoru męskiego (por. Martène (wyd.), *Primaria Instituta*, Dist. II, s. 328—332; Lefèvre (wyd.), *Les Statuts*, Dist. II, s. 40—64) — wiązał się najprawdopodobniej

mowicki był przez cały czas swego istnienia niewątpliwie najbliższymi powiązany z klasztorem zwierzynieckim. Tradycja powyższa, jak również cały zestaw źródeł narracyjnych o początkach Imbramowic mówią wyraźnie o „drugiej fundacji” dokonanej przez Iwona. Mowa byłaby zatem o siostrach przybyłych do istniejącego już konwentu w celu powiększenia go na miarę nowych podstaw gospodarczych, a przede wszystkim wprowadzenia nowego porządku zakonnego⁵⁰. Dominacja i kierownicza rola elementu przybyłego w latach dwudziestych zdaje się nie ulegać wątpliwości. Pierwszą znaną przełożoną Dłubni, prawdopodobnie pozostającą na tym stanowisku od reformy Iwona, była siostra biskupa — Gertruda⁵¹. Należy sądzić, iż złożyła profesję zakonną właśnie na Zwierzynku.

W płaszczyźnie organizacyjnej zakonu premonstratenskiego rekrutacja zwierzyniecka łączyła się z podporządkowaniem Dłubni opactwu w Brzesku, protegowanemu również w sposób szczególny przez Iwona⁵². Prawdopodobnie działalności reformatorskiej powyższego biskupa, prowadzonej w ścisłej współpracy z władzami zakonu, zawdzięczał ten klasztor ugruntowanie swej pozycji jako naczelnej obok opactwa św. Wincenego kanonii polskiego kręgu premonstratenskiego i zwierzchnika zakonnego większości placówek norbertańskich w kraju. Zależność Imbramowic od Brzeska w w. XIII była, jak się zdaje, daleko posunięta. Szczegółowa analiza relacji instytucjonalnych i faktycznych między obu klasztorami wykracza już jednak poza ramy niniejszego artykułu. Wymagałaby ona charakterystyki procesów rozwojowych żeńskiej gałęzi premonstratenskiej, przedstawienia szczególnej sytuacji polskich przednorbertańskich konwentów sióstr inkorporowanych z czasem do omawianego zakonu, a wreszcie rozpatrzenia złożonych treści rozszczeń zwierzchni-

ze skazanym już na likwidację domem sióstr (nie spotykamy go nigdy później w klasztorze) był identyczny stanowiskiem ze znanym prepozytem Imbramowic tego samego imienia. Wspomniany dokument brzeski wystawiony został 6 IX 1279 r., a w październiku tegoż roku rządził jeszcze w Dłubni prepozyt Trzebiesław, sprawujący rządy co najmniej od r. 1275 (K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Dokumenty*, nr 8—9). Naturalnie nie jest wykluczone, że po śmierci Trzebiesława Mikołaj przeszedł z Brzeska do Imbramowic, może nawet z resztką zakonnic brzeskich.

⁵⁰ Oczywiście wydaje się możliwe, że istniały pewne związki obserwacyjne i personalne między konwentami Dłubni i Zwierzynca jeszcze w w. XII.

⁵¹ Zob. o niej: G ó r s k i, op. cit., s. 13, 83—84.

⁵² MPH, t. III, s. 356—357; KMP, t. IV, nr 1405; D ł u g o s z, *Lben.*, t. III, s. 74—75. Oczywiście znane z późnego średniowiecza wersje o fundacji opactwa przez Iwona czy współdziałale Iwona w fundacji należy odrzucić, przynajmniej w najpowszejszym rozumieniu terminów „fundatio” i „fundator”. Sądzimy, iż chodzi tu o ślad reformy zakonnej przeprowadzonej względnie kontynuowanej przez biskupa w kanoniach regularnych.

czych opatów Brzeska, klasztoru nader ubogiego i w w. XII niewiele znaczącego, który na początku następnego stulecia rozciągnął swą władzę na bogate domy zakonnice. Nie można w każdym razie sądzić, by Iwo zaakceptował dla uformowanej przez siebie instytucji kierowanej przez własną siostrę status domu konwerek („sororum non cantantium”), pozostającego w aspekcie majątkowym pertynencją opactwa męskiego. Klasztory tego typu powstałe w wyniku rozdziału „monasteriorum duplicium” uformowanych w najstarszym okresie istnienia kongregacji premonstratenskiej podlegały już zresztą intensywnej likwidacji przez władze zakonne, jak w ogóle sama gałąź sióstr konwerek⁵³. Należy sądzić, że Imbramowice pozostawały od początku zasadniczo samodzielnym domem kanoniczek („sororum cantantium”). Natomiast nasuwa się wątpliwość, czy istniał tam przed połową XIII w. urząd prepozyta, stanowiący instytucjonalny wyraz statusu klasztoru jako prepozytury „sui iuris” podlegającej opatowi-ojcu na zasadach związku filiacji analogicznego jak przyjęty w kanoniach braci. Fakt, iż w r. 1241 w imieniu domu imbramowickiego występują tylko opat brzeski i przełożona zakonnice, zdaje się wskazywać, iż Dłubnia pozostawała wówczas przeoratem⁵⁴ (zauważmy, iż również na Zwierzyńcu co najmniej do r. 1230 na czele klasztoru stał przeor, a nie prepozyt, przy czym opaci Brzeska używali na początku tego stulecia tytułatury „opatów zwierzynieckich”), w którym bezpośrednio zwierzchnictwo opata-ojca przybierało formy zbliżone do występujących w domach konwerek. Nawet w 2. poł. stulecia, gdy stwierdzamy już tutaj wyraźny status prepozytury, przełożony Brzeska bierze udział obok prepozyta i mistrzyni w lokacji wsi klasztornych⁵⁵. Stan powyższy mógł być w pewnym stopniu uwarunkowany jeszcze decyzjami Iwona — jego troską o szybkie włączenie klasztoru w ramy zakonu, a także wiernością dla „linii Prémontré” postulującej ściśle podporządkowanie zakonnice zwierzchnikom konwentów braci. Zapewne jed-

⁵³ Trawkowski, *Między herezją*, rozdz. VI: „Konwerski i kanoniczki”.

⁵⁴ Występują oni „cum toto conventu de Dłubna” bez prepozyta (Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 3). Przeor będący wyłącznie delegatem opata-ojca nie był w tej sytuacji potrzebny. Jak już wspominaliśmy, jedyna zapiska imbramowicka w nekrologu opactwa św. Wincentego dotyczy XIII-wiecznego przeora Dłubni Goswina, nie znanego źródłem 2. poł. stulecia (zob. przyp. 34). Nasuwa się przypuszczenie, iż mówi ona o głównym przełożonym — zakonniku z okresu premonstratenskich początków konwentu. Jednakże przeorzy występują w Imbramowicach i później obok prepozytów w grupie braci sprawujących opiekę nad konwentem, delegowanych najprawdopodobniej z Brzeska. W r. 1275 spotykamy przeora Machona wraz z dwoma innymi zakonnikami imbramowickimi wśród świadków znanego dokumentu klasztorowego (Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 8).

⁵⁵ Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 8, r. 1275.

nak był on w poważnej mierze determinowany i układem stosunków zakonnych po śmierci biskupa, która — jak się zdaje — nie pozwoliła mu na dokończenie prac związanych z organizacją placówki⁵⁶. Losy Dłubni — Imbramowic związane są w powyższym aspekcie z powszechniejszym zjawiskiem walki domów kanoniczek o redukcję kurateli opatów i prawo do decydowania o sprawach swych klasztorów.

„Fundacja” imbramowicka Iwona Odrowąża, zawierająca zarówno szereg aktów darowizn i posunięć gospodarczych pozwalających konwentowi na zdobycie równorzędnej pozycji w stosunku do innych domów zakonnic w Małopolsce, jak i reorganizację zakonną klasztoru, była mocno osadzona w kręgu rodowym biskupa. Sprowadzenie jednak jej znaczenia i celów jedynie do kwestii polityki oraz dewocji wąskiej grupy możnowładczej nie wydaje się słuszne. Akcja Iwona mieści się w ramach szerokiej działalności biskupa jako reformatora kościelnego i organizatora życia religijnego diecezji. Wiemy, że jego nadania dla Imbramowic, a także dla Mogiły stały w dużej mierze w sprzeczności z interesami materialnymi rodu i po śmierci biskupa spotykamy się ze strony krewnych duchownego z próbą retrakcji niektórych dóbr obu klasztorów. Można wspomnieć na końcu, iż w poł. XIII w. Imbramowice znalazły się w kręgu akcji patronalnej dworu Bolesława Wstydlwego nad konwentami żeńskimi Małopolski⁵⁷. Miało to zapewne, jak w przypadku innych konwentów norbertanek, poważne znaczenie dla ograniczenia ingerencji gałęzi męskiej zakonu w sprawy klasztoru (nie wykluczone, że opiece Bolesława i jego rodziny zawdzięczał klasztor recepcję urzędu prepozyta). Rozszerzyło też znacznie krąg osób zainteresowanych domem sióstr poza środowisko rodowe Odrowążów.

⁵⁶ Można zauważyć, iż Dłubnia pojawia się w ewidencji placówek premonstratenskich w sposób wyraźny dopiero w *Katalogu 1320 r.* (*Catalogi circariarum et ecclesiarum saeculorum XIII et XIV*, [W:] N. Backmund, *Monasticon Praemonstratense*, Straubing, t. III, 1960, s. 443: „[...] filia bresensis: Delubena”). Wszelako pewien ślad obecności klasztoru w katalogach zakonnych daje zapiska tzw. *Katalogu Niniwskiego II* powstałego niedługo po roku 1235 umieszczająca w Polsce dom norbertański o nazwie „Ibelna”. Była to premonstratenska kanonia w Prowansji, której niewłaściwa lokalizacja generalna została zresztą — przynajmniej w zachowanej XV-wiecznej kopii źródła — skorygowana w szczegółowej notatce: „Filia premonstrati in prouincia arelatensi prope massiliam macilien. dyoc.” (ibid., s. 397). Umieszczenie powyższej placówki w „prowincji gnieźnieńskiej” tłumaczyć można właśnie podobieństwem nazwy z Dłubnią — Imbramowicami („Lubna”, „Lubena”, „Delubena”). „Ibelnia” została odnotowana następnie przez dość bałamutny katalog z ok. r. 1270, tzw. *Vetus Registrum*, w grupie klasztorów polskich, które źródło zlokalizowało w Szkocji (ibid., s. 415).

⁵⁷ Por. Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 5, 7, 9. O akcji tej mówiliśmy już w art. *Dwie fundacje klasztoru norbertańskiego w Krzyżanowicach*. Rozpatrujemy ją szerzej w sygnalizowanej pracy *Początki grupy brzeskiej*.

II

Innym polskim klasztorem premonstratensek, którego powstanie miało niejako charakter „wieloetapowy”, była prepozytura w Płocku. Problematyka jej początków jest w niektórych punktach zbieżna z problematyką początków klasztoru w Imbramowicach. Występuje tu analogiczny problem reformy zakonnej oraz inkorporacji do zakonu premonstratensekiego, a we wczesnych dziejach prepozytury odgrywa również znaczną rolę bp Iwo Odrowąż.

Źródła do zagadnienia początków domu premonstratensekiego w Płocku są skąpe. Pierwsze zachowane dokumenty tego klasztoru pochodzą dopiero z początków XIV w.⁵⁸ Powstały one ok. 100 lat po założeniu norbertańskiej prepozytury. Dla okresu wcześniejszego dysponujemy zasadniczo tylko luźnymi wzmiankami o klasztorze. Istnieje jednak grupa przekazów, które nie dotycząc wprost klasztoru premonstratensek rzucają wiele światła na czynniki determinujące formowanie się omawianej instytucji.

Prepozytura posiada tradycję znaną z przekazów późnośredniowiecznych i nowożytnych o fundacji przez Wita⁵⁹, biskupa płockiego, w latach 1186/7—1206 oraz założyciela klasztoru w Witowie i współzałożyciela — w Busku. Wspomniane placówki zakonne powstały przed r. 1186, a występują jako premonstratensekie w źródłach w. XIII⁶⁰. Nieuzasadnione zaufanie historyków do tego podania wprowadziło pewne zamieszanie do badań nad placówką płocką⁶¹, odwracając uwagę od starszych tekstów. Tradycja o fundacji Wita pozostaje niewątpliwie w jakimś związku z prawną filiacją prepozytury z opactwem witowskim w ramach organizacji premonstratensekiej. Tymczasem najstarsze źródło mówiące o po-

⁵⁸ Por. ich zestaw u W. Mąkowskiego, *Kościół św. Marii Magdaleny i klasztor panien norbertanek zakonu premonstratensekiego za murami miasta w Płocku*, [W:] A. J. Nowowiejski, *Płock, monografia historyczna*, Płock 1930², s. 588—599.

⁵⁹ J. Długosz, *Vitae episcoporum Plocensium*, MPH, t. VI, s. 603. Podanie o fundacji Wita rozwinięte przez Knapińskiego (op. cit., s. 185—186) przyjęte zostało w większości pozycji traktujących o początkach klasztoru.

⁶⁰ Początkami Witowa i Buska zajęliśmy się obszerniej w sygnalizowanej rozprawie *Początki grupy brzeskiej*. Znaczne błędy w dotychczasowych ujęciach wczesnych dziejów tych klasztorów wypływają przede wszystkim z przeoczenia drugiej bulli Innocentego III dla Buska z r. 1211, dotąd nie publikowanej (AGAD, *Dokumenty pergaminowe*, nr 2333).

⁶¹ Zaważyło ono również na wnioskach naszej wcześniejszej publikacji traktującej o tym klasztorze: *Kolegiata NMP na podgrodzium płockim*, „Notatki Płockie”, 11/12 (1959) 46—52. Tradycją powyższą posłużyliśmy się tam jako argumentem za odrzuceniem związków między kościołem Wojysława — Żyrona a klasztorem norbertańskim na przełomie XII i XIII w.

wiązaniach filiacyjnych klasztoru — *Katalog r. 1320* — określa wyraźnie prepozyturę jako placówkę zakonną podporządkowaną bezpośrednio opactwu w Brzesku⁶², zwierzchnikowi Witowa. Wiemy, że jeszcze w w. XV nie było jasne, komu ma przysługiwać prawo ojcostwa nad konwentem plockim — opatowi brzeskiemu czy witowskiemu. Przyznał je Witowowi w r. 1477 papież Sykstus IV nie kończąc bynajmniej sporu. Wydaje się zatem prawdopodobne, iż wersja o fundacji Wita powstała dla uzasadnienia roszczeń zwierzchniczych opactwa witowskiego. Była ona przekonująca ze względu na osobę założyciela — biskupa rządzącego w Płocku oraz sławnego fundatora dwóch innych klasztorów norbertańskich. Odnośnie do przyczyn oderwania klasztoru w Płocku od Brzeska nasuwają się pewne sugestie związane z XV-wieczną historią polskich kanonii premonstratenskich. Witów przejął wówczas przy oparciu Władysława Jagiełły kierownictwo większością konwentów żeńskich Małopolski sfuzgowanych w podległym mu Busku, przy czym objął również „ius paternitatis” nad Krzyżanowicami w oparciu o sfabrykowany (może w ogóle nie istniejący nawet w formie falsyfikatu) dokument Leszka Białego wykluczający rzekomo wczesny związek filiacyjny tej prepozytury z opactwem św. Wincentego we Wrocławiu. Później, w okresie sporów opata Brzeska Mikołaja z bpem Zbigniewem Oleśnickim oraz Prémontré, opat witowski miał przyznane przez władze zakonu, odebrane przełożonemu brzeskiemu prawo ojcostwa nad innymi polskimi kanoniami⁶³. Niewątpliwie zaistniały wówczas warunki sprzyjające podporządkowaniu Witowowi i prepozytury plockiej, a wersja o Wicie mogła odegrać rolę analogiczną do wspomnianego dokumentu krzyżanowickiego⁶⁴. Z drugiej strony konwent zakonnic plockich wykazywał tendencje

⁶² „[...] filia bresensis sedes est cathedralis” (*Catalogi*, s. 444). Określenie „sedes est cathedralis” nie stanowi tutaj pomyłki redaktora *Katalogu* dotyczącej samego klasztoru. Jest to po prostu informacja o diecezji, w której leżała prepozytura — w tym wypadku w stolicy biskupstwa. W przypadku innych klasztorów polskich diecezja podana została w nagłówku obejmującym całą grupę. Notatki o bezpośredniej filiacji z Brzeskiem nie można tłumaczyć podaniem najwyższego w hierarchii zakonnej kraju zwierzchnika a pominięciem bliźszego. Klasztor w Busku podano bowiem w źródle prawidłowo — jako filię Witowa.

⁶³ Wydarzenia powyższe omawiamy pod kątem ich wpływu na XV-wieczne relacje o początkach klasztorów premonstratenskich w rozprawie *Początki grupy brzeskiej*.

⁶⁴ Zapiski witowskie streszczają następująco wspomnianą bullę Sykstusa IV: „Sixtus papa IV unionem et incorporationem conventui Vithoviensi prepositurarum Plocensis, Buscensis et Krzyżanovicensis canonice factam supponens confirmavit anno domini 1477 ut patet in bulla pergamena cum sigillo plumbeo”; „Sixtus quoque papa incorporationem sive unionem monasteriorum Plocensis, Buscensis et Krzyżanovicensis dicto conventui Vitoviensi ab antiquo illaesam decreto suo anno 1477 septimo kalendas Januarii edito approbavit et confirmavit”

do daleko idącej samodzielności (może związane z separatyzmem mazowieckim), których wyrazem było m. in. uzyskanie prawa do wyboru prepozyta⁶³. Zachłanność władzy obserwowana u opatów brzeskich od przełomu XIV i XV wieku mogła skłaniać siostry do podporządkowania się innemu zwierzchnikowi.

Weryfikacja powyższych przypuszczeń wymaga jeszcze dodatkowej kwerendy źródeł. Stwierdzając jednak, że istnieją podstawy odniesienia początków powiązań organizacyjnych Płocka i Witowa do okresu nie wcześniejszego niż poł. XIV w., należy tym samym uznać za otwartą kwestię roli bpa Wita w założeniu klasztoru płockiego. Nie można jej wprawdzie z góry rozstrzygać zakładając, że biskup nie miał nic wspólnego z początkami prepozytury, ale rozpatrując najstarsze przekazy do dziejów domu zakonnicy nie można też przyjmować omawianej tradycji za źródło równorzędne im wartością.

Najstarszym źródłem rzucającym światło na kwestię powstania klasztoru jest dokument komesa Żyrona z r. 1185 dotyczący kościoła NMP „in suburbio Plocensi”⁶⁶. Słynny wielkorządca Mazowska zajął się świątynią, będącą według słów przekazu w opuszczeniu i ruinie, jako fundacją swej rodziny. Potwierdził dawne dobra kościoła, dodał od siebie nowe, a celem podniesienia go z upadku i odnowienia kultu przekazał go w ad-

(R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, „Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. AU”, 57 (1914) 90; tamże, s. 88—90 inne dane dotyczące XV-wiecznego sporu o bezpośrednie zwierzchnictwo nad prepozyturą płocką). Chodzi tutaj niewątpliwie o potwierdzenie układu zależności zakonnych w znacznej mierze nowego. Krzyżanowice oderwane zostały od Wrocławia na początku stulecia. Busko podporządkowane było Witowowi istotnie „ab antiquo”, ale wchłonięcie przez ten klasztor w l. 1416—1418 konwentu imbramowickiego oraz części jego uposażenia stwarzało niejaki podstawy i dla „ius paternitatis” opactwa w Brzesku, które istotnie wysunęło do niego pretensje (ibid. s. 87—88). Nowa mogła być i sytuacja prawna Płocka. Wprawdzie gdy w r. 1643 ogłoszone zostały drukiem żywoty biskupów płockich pióra Stanisława Łubieńskiego (*Opera posthuma*, Antverpiae 1643), gdzie autor uznając Wita za fundatora twierdził, iż uposażenie fundacyjne wydzielone zostało przez biskupa z dóbr katedry i kapituły płockiej, prepozyt norbertanek miał zaprotestować utrzymując, że według dokumentów klasztornych majątek ten pochodził z dóbr dziedzicznych Wita. (A. J. D. Kraszewski, *Życie świętych zakonu norbertańskiego*, Warszawa 1752, cz. II, s. 292). Trudno stwierdzić, czy istniał taki dokument mówiący o fundacji. W każdym razie jeśli podawał się za źródło z okresu bliskiego początkom klasztoru, to był niewątpliwie falsyfikatem. Jak zobaczymy, gros uposażenia klasztoru pochodziło istotnie z dóbr należących do katedry.

⁶³ Mąkowski, op. cit., s. 594. Autor pisze także o bliżej nie znanej reformie wewnętrznej w klasztorze płockim w r. 1372 (s. 588). Powstaje pytanie, czy nowa filiacja nie łączyła się jakoś z tym wydarzeniem.

⁶⁶ J. K. Kochanowski, *Codex diplomaticus Mazoviae*, t. I, nr 117.

ministrację kanonikom regularnym z Neuwerk koło Halle. Uposażenie wymienione w powyższym dokumencie stanowiło później w większości własność norbertanek płockich⁶⁷. Co więcej, pierwotnie główne wezwanie świątyni premonstratenskiej zanotowane przez tzw. *Katalog Niniwski II* było właśnie wezwaniem maryjnym⁶⁸, choć już w 2. poł. XIII w. wypiera je w źródłach wezwanie św. Marii Magdaleny⁶⁹. Prepozytura norbertańska byłaby więc kontynuacją względnie dziedzicem placówki kanoników halleńskich. Należy jednak podkreślić, że spotykany do dziś w literaturze pogląd, jakoby Żyro fundował klasztor premonstratenski⁷⁰, jest z gruntu błędny. Kanonicy z Neuwerk nigdy nie byli norbertanami.

Pełniejszy obraz dziejów kościoła NMP przed powstaniem prepozytury norbertańskiej daje analizowany już często w historiografii choć z bardzo rozbieżnymi wynikami dokument biskupa płockiego Gedki (1206—1223) bez daty rocznej⁷¹. Biskup uzasadnia w nim prawa katedry do własności na świątyni uchylając roszczenia do niej Oltona, syna Żyrona⁷². Źródło ukazuje kościół i jego majątek jako przedmiot sporu własnościowego między biskupstwem a rodziną możnowładczą, w którym

⁶⁷ Mąkowski, op. cit., s. 586—587.

⁶⁸ „Iuxta ciuitatem plorensem claustrum sororum: sancta Maria” (*Catalogi*, s. 397).

⁶⁹ W latach sześćdziesiątych XIII w. występuje w miraculach biskupa Wernera „Clemens prepositus sororum sancte Marie Magdalene ordinis premonstratensis” (MPH, t. IV, s. 753). Wezwanie to powtarza się odtąd stale w dokumentach. Zapiski *Katalogu Niniwskiego II* oraz późniejszego katalogu tzw. *Vetus Registrum* uchylają wyakcentowaną przez nas wcześniej (*Kolegiata NMP*, s. 50) trudność dla identyfikacji świątyni Wojsława — Żyrona i norbertańskiej.

⁷⁰ Mąkowski, op. cit., s. 586, zwłaszcza tamże przyp. 1. Powtórzyli go ostatnio: T. Żebrowski, *Dzieje kolegiaty św. Michała i szkoły kolegiackiej (1180—1611)*, [W:] *Księga pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180—1957/58*, Płock [brw.], s. 114 oraz W. Szafrański, *Palatium Chrobrego nową rewelacją wykopalisk płockich*, „Notatki Płockie”, (1967), nr 1/41, s. 28.

⁷¹ Kochanowski (wyd.), *Codex*, t. I, nr 167. Literaturę omawia Deptuła (*Kolegiata NMP*), ostatnio zaś K. Buczek, który wobec rozbieżności opinii na temat kościoła stanowiącego przedmiot aktu wyraża wręcz opinię o niemożliwości identyfikacji tej świątyni (*Sprawa lokacji Płocka*, „Kwart. Hist.”, 74 (1967) 1021).

⁷² Rekonstrukcję powiązań rodzinnych Żyrona, Oltona i Gedki — potomków Wojsława — dał W. Semkowicz (*Ród Powalów*, „Sprawozdania AU”, XIX (1914), nr 3, s. 19—20). Nie budzącą wątpliwości identyczność Oltona syna Żyrona z Oltonem z dokumentu Gedki usiłował podważyć Żebrowski pragnąc tym samym wyłączyć i Żyrona z linii potomstwa Wojsława. Argumentacja autora wydaje się zgoła niezrozumiała. Wskazuje on mianowicie, iż Oltona Żyronowica znamy z pewnej transakcji przeprowadzonej ok. r. 1200, a z dokumentu Gedki zdaje się wynikać, że wymieniony tam możny o tym imieniu nie żył już w chwili wystawienia aktu (op. cit., przyp. 12). W odpowiedzi na to należy zauważyć, że dyplom Gedki powstał najwcześniej w r. 1206, a do tego czasu syn Żyrona identyczny ze współrodowcem biskupa mógł umrzeć wiele razy.

wielkorządca Mazowska miał zatriumfować tylko na krótko⁷³. Śmierć Żyrona lub załamanie się jego pozycji po objęciu władzy nad dzielnicą mazowiecko-kujawską przez Kazimierza Sprawiedliwego (1186) spowodowały zapewne szybką rewindykację wspomnianych posiadłości przez katedrę⁷⁴. W każdym razie w momencie powstania omawianego dokumentu kościół NMP należy do biskupa, który mówi nawet o samej próbie rewindykacji go przez syna wojewody jako o wydarzeniu dość dawnym („aliquando”). Gedko, współrodowiec Żyrona i Oltona, uzasadnia w swym akcie prawa biskupstwa wyjaśniając skomplikowany układ stosunków w rodzinie komesa Wojsława, protoplasty wszystkich wspomnianych osób, determinujący powstanie świątyni ok. poł. XII w. lub raczej w 2. ćwierci tego stulecia oraz jej status własnościowy⁷⁵. Referuje następnie akty swych poprzedników na stolicy biskupiej świadczące o władaniu kościołem i jego uposażeniem przez biskupów płockich.

W najstarszym okresie istnienia świątyni NMP ofiarowanej katedrze przez fundatorkę — Dobiechnę, wdowę po Wojsławie, przebywała przy kościele grupa kanoników świeckich z prepozytem na czele, rządząca się zapewne regułą akwizgrańską. Następnie „dominus Wernerus factus episcopus Plocensis constituit in ea Bertoldum abbatem cum suis monachis. Rursus dominus [imię nieznane z powodu uszkodzenia dokumentu] episcopus post Bertoldum introduxit in ea Fulkoldum abbatem”. Akcja Wernera († 1172) — prawdopodobnie osadzenie przy świątyni konwentu benedyktyńskiego — miała miejsce przed przejęciem kościoła przez Żyrona. Przed aktem wojewody nastąpił również zanik wspomnianej instytucji monastycznej. W r. 1185 nie ma przy świątyni „mnichów Bertolda” ani żadnych innych zakonników. Powstaje dalej pytanie, czy opat Fulkold, którego wprowadził albo bp Lupus (1172—1186/7), albo Wit, rządził

⁷³ Żyro podkreśla, że przejął „curam praefatae ecclesiae” po odebraniu jego dóbr z rąk „iniustium possessorum” — niewątpliwie katedry płockiej. Na mocy tej opieki nad kościołem rodowym przywraca świątyni zarząd oraz właściwe jej funkcje kościelne bez potwierdzenia aktu ze strony biskupa ani księcia („quia hec taxata dei ecclesia [...] sine gubernatione et per se subsistere non valet [...] dilecti Hallensi ecclesie ipsam committimus et ut ea, que ad spiritualia pertinent vere ei subpeditet, statuimus et ut inconvulsum permaneat sanximus”).

⁷⁴ Zwrot o „nieprawych posiadaczach” burzy zdecydowanie hipotezę, że akcja Żyrona mogła być przeprowadzona za zgodą, a nawet przy współudziale biskupa, którą przyjmowaliśmy w art. *Kolegiata NMP*. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z ostrym konfliktem między komesem a katedrą (por. A. Małecki, *Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich*, [W t. aut.:] *Z dziejów i literatury. Pomniejsze pisma*, Lwów — Petersburg 1896, s. 313).

⁷⁵ Fundacja kościoła przez Dobiechnę, wdowę po komesie Wojsławie, dziadku Żyrona, była już niejednokrotnie omawiana w literaturze m. in. w naszym art. *Kolegiata NMP*. Pewne uwagi w tej kwestii zamieszczamy w aneksie.

kościółem jeszcze przed opanowaniem go przez wojewodę, czy już po tym wydarzeniu. Druga ewentualność wydaje się bezspornie prawdopodobniejsza. Gedko daje w dokumencie rys historyczny władania przez biskupów świątynią, którego ciągłość została radykalnie przerwana w wyniku akcji Żyrona. Trudno sądzić, by pominął tu akty będące następstwem rewindykacji kościoła, świadczące o przywróceniu praw katedry. W tekście odpowiadać im może tylko „*introductio Fulkoldum*”. Rysuje się problem, czy nie nastąpiło po r. 1185 przywrócenie przy świątyni zlikwidowanego wcześniej klasztoru benedyktyńskiego. Przypuszczenie takie nie da się jednak zweryfikować żadnymi innymi źródłami. Stawiają one natomiast kwestię relacji między osobą Fulkolda a losami sprowadzonego przez możnowładcę konwentu halleńskiego⁷⁶. Znamienne rozróżnienie: „*constituit abbatem cum monachis*” — „*introduxit abbatem*”, wskazuje na różne akty dokonane przez biskupów. W pierwszym przypadku miała miejsce instalacja nowego konwentu z własnym przełożonym, w drugim tekst mówi jedynie o mianowaniu lub zatwierdzeniu przez rządzącą diecezję zwierzchnika grupy duchownych przy kościele. Można sądzić, iż ten ostatni akt dotyczył kanoników halleńskich, którzy zostali administratorami świątyni jeszcze po rewindykacji jej przez katedrę. Jednakże wydaje się mało prawdopodobne, by mały klasztor braci saskich awansował sam do rangi opactwa. Brak zresztą danych o takiej instytucji w Płocku w innych źródłach mazowieckich, a można też zauważyć, że klasztor w Neuwerk, macierz konwentu, miał podobnie jak większość kanonii reguły św. Augustyna w Niemczech przełożonego o tytule prepozyta, a nie opata. Opatem Fulkoldem był więc najprawdopodobniej przełożony klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku. Opat tego imienia sprawował tam rządy w okresie panowania Kazimierza Sprawiedliwego na Mazowszu (1186—1194), a może jeszcze nawet w początkach XIII w.⁷⁷ Biskup podporządkował konwent halleński opactwu w Czerwińsku, ściśle związanemu z katedrą i kapitułą katedral-

⁷⁶ Za mało prawdopodobne należy uznać spotykane w historiografii przypuszczenie, że instalacja kanoników halleńskich w Płocku nie doszła do skutku (por. Deptuła, *Kolegiata NMP*, s. 48).

⁷⁷ Kochanowski (wyd.). *Codex*, t. I, nr 212, s. 211; por. H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, „*Nasza Przeszłość*”, 6 (1957) 9. Imię tego przełożonego budzi także pewne skojarzenia z imieniem rządzącego w Neuwerk w l. 1185—1190 prepozyta Hugolda (A. Bierbach (wyd.), *Urkundenbuch der Stadt Halle, ihrer Stifter und Klöster*, Magdeburg, cz. I, 1930, nr 101 i 106). Wątpliwości co do identyczności wspomnianych osób budzi tu jednak odmiennność tytułatury, a przede wszystkim sprawa zatwierdzenia przez biskupów płockich związków zakonnych nie sankcjonowanych zwartą strukturą kongregacyjną, a ustalonych przez wroga interesów katedry i podtrzymujących tradycję władania kościołem przez ród Wojsława.

ną⁷⁸. Akcja powyższa nie przedstawiała trudności prawnych wobec całkowitego podporządkowania luźnych kanonii rządcom diecezji, a zacieśniała powiązania grupy kanonickiej z kręgiem rodowym Żyrona.

Na pocz. XIII w. kościół NMP był, jak już mówiliśmy, od dłuższego czasu w rękach biskupów płockich. Od momentu podporządkowania zakonnego kanonii regularnej opactwu w Czerwińsku do chwili wystawienia dokumentu Gedki nie dokonała się tam żadna poważniejsza zmiana instytucjonalna. Przeprowadzenie takowej leżało wyłącznie w rękach biskupów. Gdyby miała miejsce, należy sądzić, że Gedko wspomniałby o niej w swym dyplomie, rejestrując kolejne potwierdzenie wykonywania przez katedrę jej praw do kościoła. Okres powstania klasztoru norbertańskiego w Płocku wyznaczają więc lata 1206 — objęcie rządów przez Gedkę — i 1215 — Sobór Lateraneński IV, na którym toczyły się już rozmowy o sicstrach płockich między opatem Prémontré Gerwazym a Iwonem Odrowążem⁷⁹. Założycielem prepozytury jako placówki premonstratenskiej mógł być jedynie sam Gedko. Należy sądzić, że jego ostre wystąpienie przeciw roszczeniom własnej rodziny do kościoła miało na celu usunięcie przeszkód prawnych na drodze fundacji — w znaczeniu oddania omawianej pozycji uposażenia biskupstwa na własność domowi norbertanek. Hipoteza ta tłumaczy samo powstanie dokumentu, jak już bowiem mówiliśmy, biskup polemizował z pretensjami wysuniętymi w przeszłości i nie zagrażającymi aktualnie stanowi posiadania katedry. Mogły one jednak wystąpić na nowo w chwili alienacji dóbr z rąk biskupa i poważnie utrudnić zamierzoną fundację.

W r. 1218 spotykamy się z dwoma przekazami mówiącymi o klasztorze siostr. Wspomniany opat Prémontré Gerwazy poświęca zakonnicom płockim ustęp swego znanego listu do Iwona Odrowąza, napisanego po wyborze tegoż na biskupa krakowskiego: „Sane quia rogastis in concilio generali de sororibus in Plocheta constitutis et promisistis, cum formidaremus curam earum, quod ad fundandum et construendum claustrum canonicorum conventuale, quorum prelatus regeret eas impenderifis bona fide”⁸⁰.

Zacytowany tekst mimo swej zwięzłości jest dosyć bogaty w informacje. Poza wyznaczeniem terminu ante quem uformowania się konwentu — r. 1215 — obala on zdecydowanie spotykany niekiedy w literaturze

⁷⁸ Zwierzchnictwo opata czerwińskiego nad kościołem NMP interpretowano jako ślad pobytu przy świątyni grupy kanoników delegowanych z opactwa, próbowano wykorzystywać w charakterze argumentu za tożsamością kościoła z kolegiatą św. Michała (Żebrowski, op. cit., s. 116). W sprawie powyższej zob. aneks.

⁷⁹ Kutrzeba, op. cit., s. 588.

⁸⁰ Ibidem.

pogląd o pierwotnym dwukonwentowym opactwie norbertańskim w Płocku. Klasztor był od początku tylko domem zakonnicy i trudności, jakie referuje Gerwazy, łączyły się właśnie z brakiem oparcia prepozytury o gałąź męską zakonu. Wydaje się przy tym wykluczone, aby opat postulując fundację męskiego „claustrum conventuale” sprawującego zwierzchnictwo nad siostrami miał na myśli stworzenie „monasterium duplex” XII-wiecznego typu, instytucji zwalczanej ostro od przeszło półwiecza przez władze zakonne. Nie chodziło mu zatem o brak kierownictwa konwentem żeńskim w obrębie tego samego klasztoru, ale o odrębną kanonikę, której prepozytura zostałaby podporządkowana jako filia czy pertynencja⁸¹. Takiego zwierzchnika żeński klasztor w Płocku jeszcze nie posiadał, choć przyjął już niewątpliwie obserwancję premonstratenską. Pełna inkorporacja prepozytury do zakonu nie została zatem jeszcze dokonana, a stan taki utrzymywał się co najmniej przez lata 1215—1218, może i znacznie dłużej.

Klasztor płocki musiał być ok. r. 1215 dość liczny i posiadać duże znaczenie w formującym się polskim kręgu norbertańskim, skoro jego sprawy znalazły się w centrum zainteresowania naczelnych władz zakonu. Można by mniemać, iż konwent zakonnicy formował się już od dłuższego czasu przy kościele stanowiącym własność katedry, wokół grupy kanoników halleńskich pozostającej pod zwierzchnictwem opata czerwińskiego. Z rządami Gedki należałoby łączyć wówczas recepcję obserwancji premonstratenskiej i nawiązanie przez prepozyturę łączności z zakonem norbertańskim. Reformie tej towarzyszyłaby przeprowadzona przez biskupa emancypacja własnościowa domu zakonnego, tj. przejście przez siostry na własność kościoła i jego dóbr użytkowanych dotąd w ramach uposażenia biskupstwa. Bracia halleńscy albo odeszli od Czerwińska, albo utworzyli znany typ wspólnoty kanonickiej obsługującej kościół i konwent zakonnicy w ramach nowej obserwancji. Akceptując taką hipotezę, można by postawić pytanie, czy tradycja o fundacji Wita nie miałaby tutaj pewnej podstawy. Początki konwentu sióstr należałoby łączyć raczej już z jego rządami niż z bardzo krótkim okresem ostatnich lat rządów Lupusa po r. 1185, podobnie jak samą rewindykację świątyni z rąk rodziny Żyrona i poddanie kościoła opatowi czerwińskiemu. Idąc dalej wolno się zastanowić, czy Wit istotnie nie sprowadził pierwszych zakonnicy z Witowa (klasztor ten pozostawał prawdopodobnie do ok. r. 1210 domem sióstr, a zakonnice przebywały w nim przez dłuższy czas jeszcze w ramach opactwa) względnie z Buska, poddając je wraz z braćmi opiece przełożonego Czerwińska. Jeśliby przyjąć, iż biskup

⁸¹ Gerwazy stoi tu na znanym stanowisku władz zakonu afirmującym ściśle podporządkowanie konwentu sióstr przełożonemu klasztorowi męskiego („quorum prelatus regeret eas”).

przeprowadził taką akcję, należałoby tu podkreślić dwa ważne jej aspekty: 1. Przebiegała ona poza ramami zakonu premonstratorskiego w obrębie kanonikatu regularnego starego typu. (Można dodać, że status norbertański klasztorów w Witowie oraz Busku budzi dla okresu do ok. 1210 r. poważne wątpliwości⁸²). 2. Dotyczyła grupy sióstr osadzonych przez Wita przy kościele, który wraz ze swym uposażeniem pozostał pełną własnością katedry.

Hipoteza powyższa nie ma jednak silnych podstaw. Tradycja o Wicie nie jest, jak już mówiliśmy, źródłem o samodzielnej wartości do poznania początków klasztoru. Relacja Gedki nie wyklucza wprawdzie założenia domu sióstr pod zwierzchnictwem Fulkolda, ale też nic o takim wydarzeniu nie mówi. Konwent zakonnice mógł śmiało powstać już po r. 1206, a jego szybki rozwój i znaczenie w polskim kręgu premonstratorskim warunkować mogła opieka biskupa, a zwłaszcza pozycja jedyne go ośrodka zakonnego żeńskiego na całym Mazowszu⁸³.

Z listu Gerwazego wynika, iż były podjęte starania o fundację kanonii męskiej — zwierzchnika prepozytury w ramach organizacji premonstratorskiej i to zapewne w samym Płocku, a przynajmniej na Mazowszu. Dlaczego pominięto w zamierzonej filiacji istniejące już w Polsce placówki premonstratorskie, to problem dość skomplikowany, związany ze szczególnymi determinantami tworzenia się polskiej cyrkarii norbertańskiej. Jednym z czynników, zapewne dość istotnym, mogła tu być postawa bpa Gedki zainteresowanego w bezpośredniej kontroli nad kanoniami regularnymi swej diecezji. Obawa obcych wpływów występowałaby u biskupa zwłaszcza w miarę narastania konfliktu z abpem Henrykiem Kietliczem zaangażowanym w sprawy szeregu klasztorów norbertańskich w Polsce. Metropolita, angażując w znanym sporze i innych przedstawicieli episkopatu, kreował — jak wiemy — Gedkę na głównego przeciwnika reformy kościelnej. Właśnie z powyższym kon-

⁸² Omawiamy tę kwestię w rozprawie *Początki grupy brzeskiej*.

⁸³ Powstaje pytanie, czy był to w ogóle pierwszy konwent sióstr w tej dzielnicy. Przedstawiliśmy wyżej hipotezę o reformie norbertańskiej przeprowadzonej przez Gedkę w ramach starszej wspólnoty sióstr. Otóż dwa sformułowane przypuszczenia o początkach takiej hipotetycznej wspólnoty nie wyczerpują rysujących się tutaj możliwości. Nie jest wykluczone np., że jakiś dom sióstr powstał w w. XII przy opactwie w Czerwińsku. Zgodnie z powszechną w całym kanonikacie regularnym tendencją oddzielania wspólnot żeńskich od kanonii braci, zakonnice zostałyby przeniesione do związanego z opactwem kościoła NMP w Płocku. Mogło to nastąpić za rządów biskupich Wita w ramach zwierzchnictwa opata Fulkolda nad świątynią, mogło już za rządów Gedki. W tym ostatnim wypadku biskup uwalniając opactwo od troski materialnej i duchowej o zreformowany konwent żeński zrekompensowałby w pewnej mierze klasztorowi utratę korzyści czerpanych z uposażenia kościoła.

fliktem łączy się druga wzmianka o klasztorze plockim, pochodząca z r. 1218.

16 VI 1218 r. papież Honoriusz III wystawił bullę zaadresowaną do metropolity polecając mu zastosowanie sankcji kanonicznych dla uzdrowienia stosunków kościelnych w diecezji plockiej. W obrębie długiej listy zarzutów pod adresem bpa Gedki spotykamy i ten, że podarował on pewną wyspę („quedam insula”) prepozytowi zakonnic z krzywdą kanoników katedralnych⁸⁴. Jest to potwierdzenie wysuniętej poprzednio tezy o roli Gedki jako szczególnego dobroczyńcy i opiekuna domu sióstr. Kwestia wspomnianej wyspy należy do nader interesujących. Posiadłość ta miała dużą wagę dla zainteresowanych stron, skoro spór o nią przedostał się aż na forum kurii rzymskiej. Nie wydaje się przeto, by chodziło tu o jeden z drobnych tworców Wisły⁸⁵. Nasuwa się przypuszczenie, że bulla mówi o należącej do kapituły osadzie Radziwie położonej na przeciwległym miastu niskim brzegu rzeki, a w średniowieczu objętej — być może — jakimś drugim jej korytem⁸⁶. Radziwie posiadało stary średniowieczny kościół św. Benedykta⁸⁷, który wraz z osadą stanowił podstawę uposażenia kolegium kanoników, traktowanego w późniejszym okresie jako część kapituły katedralnej⁸⁸. Jednym z kanoników radziwskich pozostawał, z przyczyn do dziś dostatecznie nie wyjaśnionych, arcybiskup gnieźnieński. Przyjmując powyższą identyfikację „quedam insulae” otrzymalibyśmy wytlumaczenie zasięgu sporu. Arcybiskup interweniował w kurii w obronie kapituły katedralnej w Płocku jako zainteresowany „canonicus fundi Radziwie”.

⁸⁴ Kochanowski (wyd.), *Codex*, t. I, nr 199, s. 190.

⁸⁵ Mąkowski identyfikował „insulam” z r. 1218 ze średniowieczną wyspą Ostrów leżącą naprzeciw klasztoru norbertanek (op. cit., s. 588, przyp. 2).

⁸⁶ Od średniowiecza Wisła przesunęła się prawdopodobnie znacznie ku Górze Tumskiej (S. Trawkowski, *Taberny plockie na przelomie XI i XII w.*, „Przegląd Historyczny”, 53 (1962) 736, plan miasta XII-wiecznego). Jej starsze koryto zagarniałoby więc dawniej część obecnego lewego brzegu tworząc na nizinie rozlewiska sprzyjające powstawaniu wysp.

⁸⁷ Kościół ten utożsamiano długo w literaturze z kaplicą św. Benedykta „in portu Plocensi” potwierdzoną jako własność kapituły katedralnej w r. 1187 (Kochanowski (wyd.), *Codex*, t. I, nr 123; por. Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. I: do końca XII wieku, Kraków 1937, nr 114). Identyfikację tę odrzucił Trawkowski opierając się właśnie na powyższym określeniu dowodzącym — zdaniem autora — położenia drugiej świątyni na prawym brzegu Wisły u podnóża Góry Tumskiej (*Taberny*, s. 738 i tamże przyp. 8). Biorąc pod uwagę identyczność wezwania i przynależności własnościowej kościołów trudno jednak uznać kwestię za zamkniętą.

⁸⁸ O związkach Radziwia i jego kanonii z katedrą zob. Nowowiejski, op. cit., s. 269, 334, 341, 357, 542—543; T. L a l i k, *Początki kapituły wiślickiej na tle kształtowania się kolegiat polskich XII wieku*, [W:] *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 172.

Wydaje się wszakże, iż istnieje również związek między obu omawianymi przekazami o siostrach. Wolno mianowicie przypuszczać, że oddanie przez Gedkę prepozytowi norbertanek osady radziwskiej wraz z kościołem stanowiło etap wstępny zamierzonej fundacji klasztoru męskiego, postulowanej przez władze premonstraterskie. Plan ten udaremniłaby akcja Kietlicza. Wyspa pozostała w rękach kapituły i w późniejszych latach nic już o projektach założenia osobnego domu braci nie słyszemy. Z kolei po śmierci Gedki i sam konwent zakonnicy znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji.

W r. 1239 na zjeździe książąt mazowieckich w Trojszynie Bolesław Konradowicz wystawił w obecności swego ojca Konrada i brata Ziemiowita dokument o następującej formule datacyjnej: „[...] factum in Trosin anno domini M.CC.XXX.IX, quartadecima die Maij, quando uirgines deodicate redibant de Promna in Ploesk”⁸⁹. Zanotowany tutaj powrót zakonnicy do Płocka był widocznie ważnym wydarzeniem w skali całego księstwa, a przyjmowane w literaturze wyjaśnienie, iż chodziło jedynie o likwidację małego domu sióstr w dobrach prepozytury⁹⁰, wydaje się zgoła nieprzekonywujące. Należy sądzić raczej, że dokument mówi o powrocie z Promny nad Pilicą całego konwentu płockiego usuniętego wcześniej ze stolicy Mazowsza. Brak źródeł nie pozwala na dokładniejsze przedstawienie przyczyn i okoliczności tego usunięcia. Nie wydaje się prawdopodobne, aby kościół NMP wrócił raz jeszcze w ręce rodziny Wojysława⁹¹. Zdecydował tu zapewne wrogi stosunek kapituły katedralnej do bpa Gedki i jego podopiecznych, a nie wykluczone przy tym, że sama kapituła rościła sobie jakieś pretensje do świątyni i jej majątku⁹². Z grona kanoników katedralnych wyszedł następca Gedki (po krótkich rządach bliżej nieznanego bpa Jana) bp. Gunter⁹³. Przypuszczalnie on

⁸⁹ Kochanowski (wyd.), *Codex*, t. I, nr 389, s. 450.

⁹⁰ Mąkowski, op. cit., s. 587.

⁹¹ Możliwości takiej — aczkolwiek mało prawdopodobnej — nie wolno jednak ostatecznie wykluczyć. Użyta dla świątyni w r. 1237 w dokumencie bpa Piotra nazwa „ecclesia Woyzlaue”, zgodna z treścią dokumentu Żyrona (kościół fundacją dziadka możnowładcy), mogłaby sugerować nowe zwycięstwo rodu w sporze z katedrą.

⁹² Istniała w Płocku tradycja o wydzieleniu uposażenia norbertanek także i z dóbr kapituły (zob. przyp. 64). Roszczenia kolegium kanonickiego katedry mogły sięgać czasu darowizny Dobiechny, tj. 1. poł. XII w. i łączyć się jeszcze np. z ówczesnym nierozgraniczeniem majątku biskupiego i kapitulnego. Mogły też bazować na skomplikowanych relacjach łączących kapitułę Dobiechny (później przy kolegiacie św. Michała), katedralną oraz opactwo w Czerwińsku (zob. aneks).

⁹³ Znany jako kanonik i dziekan kapituły płockiej z wielu dokumentów z l. 1207—1222 (Kochanowski (wyd.), *Codex*, t. I, nr 169, 183, 202, 211—212).

właśnie zakwestionował własnościową emancypację domu sióstr i przeprowadził likwidację klasztoru.

Zwróćmy obecnie uwagę na przejściową siedzibę norbertanek — klaszterek w Promnie. Prepozytura plocka posiadała aż do XV w. dobra w „ziemi sandomierskiej” na północ od Radomia. Dobra te — oderwane od głównego trzonu uposażenia zakonnice i dość rozproszone — obejmowały Promnę nad Pilicą, Kozienice i Wargocin nad Wisłą na północ od Sieciechowa oraz trudne do zidentyfikowania wsie Kraszów, Oseki i Gałązki⁹⁴. Geneza omawianej części majątku klasztornego nie jest jasna. Wydaje się prawdopodobne, że stanowiła ona uposażenie fundacyjne klasztoru w Promnie założonego dla sióstr usuniętych z Płocka w latach 1223—1239. Nadania wyszły z kręgów życzliwych zakonnicom możnych małopolskich.

Zarysowuje się tutaj problem roli, jaką odegrał w fundacji Promny bp Iwo Odrowąż. Miał on, jak wiemy, powierzone od opata Gerwazego, swego osobistego przyjaciela, zajęcie się losami mazowieckiej placówki premonstratenskiej. Należy przy tym zauważyć, iż omawiany list zawiera passus nadający ingerencji Iwona w sprawę plockie szczególnie wymiar. Opat Prémontré zleca na wstępie biskupowi opiekę nad kanoniami norbetańskimi całej Polski i troskę o przestrzeganie w nich ścisłej premonstratenskiej obserwacji⁹⁵. Ewentualne interwencje Iwona nie były tutaj bezprawnym wkraczaniem w kompetencje biskupów plockich, ale wynikały z mandatu otrzymanego od władz naczelnych zakonu. Brak potwierdzenia w źródłach, iż biskup krakowski zrobił cokolwiek dla klasztoru w Płocku w okresie bezpośrednio po otrzymaniu listu Gerwazego. Można jednak przypuszczać, że czuł się zobowiązany do pomocy siostram w ich krytycznej sytuacji po r. 1223. Na uwagę zasługuje wezwanie kościoła w Promnie, przy którym osiadły zakonnice. Było to wezwanie św. Marii Magdaleny⁹⁶, wypierające następnie po powrocie konwentu do Płocka wezwanie maryjne plockiej świątyni klasztornej. Tytuł św. Marii Magdaleny nosiła większość fundowanych przez Iwona kościo-

⁹⁴ Mąkowski, op. cit., s. 587—589. W art. *Kolegiata NMP* łączyliśmy ów kompleks z nadaniami fundacyjnymi Wita, co nie ma jednak uzasadnienia. Poza wszystkim, co powiedzieliśmy o kwestii fundacji prepozytury przez tego biskupa, warto zauważyć, że znane dobra duchownego i jego rodziny nie sięgały wspomnianego regionu pogranicza małopolsko-mazowieckiego.

⁹⁵ „Paternitati vestrae attentissime supplicamus, quatenus intuitu dei et orationum totius ordinis Praemonstratensis, quarum participationem devota vobis concedimus charitate, pauperes ecclesias nostri ordinis, in Polonia constitutas, paternam recipiatis affectione fovendas et animetis prelatos earum, ut ad exercendam regularis disciplinae virgam in subditos fortius solito convalescant” (K u r z e b a, l. cit.).

⁹⁶ Mąkowski, op. cit., s. 587.

łów parafialnych⁹⁷. Dobra rodu Odrowążów, stanowiące odnogę posiadanego przez biskupa wielkiego kompleksu majątkowego w centrum w Końskich, sięgały w średniowieczu regionu Promny⁹⁸. Powstaje pytanie, czy konwent nie został osadzony przy jednym z kościołów zbudowanych przez Iwona i właśnie przez niego uposażony. Oczywiście nie wykluczony jest wkład w fundację i ze strony innych osobistości małopolskich. Można dodać, że możnowładztwo Małopolski i Mazowsza łączą na pocz. XIII w. liczne związki i kontakty, a w podtrzymywaniu tej więzi poważną rolę odgrywają Odrowążowie⁹⁹.

Z kręgiem duchowieństwa małopolskiego łączy się również powrót siostr do dawnej siedziby i majątku. Zbiega się on ze wstąpieniem na stolicę biskupią w Płocku Andrzeja Gryfity. Był on poprzednio m. in. archidiakonem sandomierskim i scholastykiem krakowskim, a także krewnym dobroczyńcy zakonne — bpa Gedki¹⁰⁰. Przedstawiciel obozu reformy kościelnej utrzymywał — mimo konfliktów swego rodzaju z Odrowążami (sam był kontrkandydatem krewnego Iwona — Wisława na biskupstwo krakowskie) — dość bliskie stosunki z wybitnym mężem Kościoła. M. in. towarzyszył Iwonowi w jego ostatniej podróży do Rzymu. W obecności Andrzeja uchylił księżę Konrad w r. 1241 pretensje Sąda Odrowąza do nadanej przez Iwona norbertankom w Imbramowicach wsi Brzeźno¹⁰¹. Wobec wykonywanych stale praw własności biskupstwa nad kościołem NMP, decyzja o dalszych losach świątyni i jej majątku leżała w rękach biskupa. Andrzej po przybyciu do Płocka zwrócił ją premonstratenskom, kończąc dzieło rozpoczęte przez Gedkę.

Należy przypuszczać, iż dopiero konwent w Promnie, pozostający pod opieką duchowieństwa małopolskiego, podporządkowany został organizacyjnie opactwu w Brzesku. Jak już mówiliśmy, faworyzował klasztor brzeski bp Iwo, w którego rękach znalazły się ponadto szczególne upraw-

⁹⁷ Kościoły w Wawrzeńcycach, Gołaczowie i Dzierżąni (por. *Katalog IV biskupów krakowskich*, MPH, t. III s. 355; J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. II (*Opera omnia*, t. X), Kraków 1873, s. 239; Długosz, *Lben*, t. II, s. 57, 65, 173) Kraszewski podaje, że św. Maria Magdalena była szczególnie czczona i w Brzesku (op. cit., s. 279). Przekaz ten nie daje jednak żadnych informacji o czasie recepcji powyższego kultu w klasztorze.

⁹⁸ A. Rybarski, *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, „Przeł. Hist.”, 18 (1914) 191—196; Górski, op. cit., s. 39—44 oraz mapa 2.

⁹⁹ Tazbirowa, op. cit., s. 200—201 i tamże przyp. 10.

¹⁰⁰ Rodzina Gedki określana przez Semkowicza jako ród Powalów (zob. przyp. 72) stanowiła prawdopodobnie odnogę Gryfitów.

¹⁰¹ Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 3.

nienia odnośnie do zakonu premonstratenskiego w Polsce¹⁰². Dopóki żył Gedko, nie rezygnowano jeszcze prawdopodobnie z planów fundacji odrębnego opactwa mazowieckiego¹⁰³. Dość niejasna pozostaje natomiast sprawa ośrodka zakonnego, o który oparto założenie klasztoru premonstratenskiej obserwancji wyprzedzające znacznie organizacyjne włączenie prepozytury do zakonu. Sprawa ta łączy się organicznie z kwestią kręgu, który dostarczył prepozyturze płockiej bądź całego konwentu norbertanek, bądź przynajmniej grupy sióstr zdolnych do zaprowadzenia norbertańskich zwyczajów w konwencie już istniejącym względnie tworzącym się szybko na drodze profesji. Na wrocławskie opactwo św. Wincentego wskazywać by mogło duże zainteresowanie księcia Konrada oraz możnowładztwa mazowieckiego w 2. dziesięcioleciu XIII w. filią ołbińską w Strzelnie (prepozytura sióstr) oraz znaczna liczba zapisków o siostrach płockich w XIII-wiecznym nekrologu Ołbina¹⁰⁴. Wczesne zainteresowanie domem płockim ze strony Iwona, stanowiące podstawę jego rozmów z Gerwazym w r. 1215, sugerowałoby jakiś ośrodek Małopolski — może już Brzesko. Nie wolno wykluczać i tej ewentualności, że akcja Gedki została oparta na bezpośrednim kontakcie biskupa z Prémontré, co tłumaczyłoby zainteresowanie losami konwentu ze strony naczelnych władz zakonu. Można dodać, że nie nąsuwa raczej wątpliwości powstanie prepozytury zakonnej w ramach formacji kanoniczek — „sororum cantantium” — i dalsza rekrutacja domu z kręgów rycerstwa mazowieckiego.

¹⁰² Stąd zasługuje na uwagę przekaz Długosza o podporządkowaniu przez Iwona klasztorów diecezji „iuri paternitatis” opata Brzeska. Zapewne mowa jest tu o akcji uzgodnionej z władzami naczelnymi zakonu, którym jedynie (kapituła generalnej) przysługiwało formalne prawo ustalania i zmiany związków filiacji (D ł u g o s z, *Lben*, t. III, s. 75).

¹⁰³ Można zwrócić uwagę, że nie zna zwierzchnika zakonnego prepozytury *Katalog Niniwski II*. Oczywiście nie wykluczone, że wchodził w grę zwykły brak informacji. Jeśli jednak zdecydowała o powstaniu takiej luki w przekazie niejasna jeszcze pozycja klasztoru w organizacji premonstratenskiej, należałoby się zastanowić nad dwiema ewentualnościami: 1. Informacje redaktora katalogu pochodziły jeszcze z okresu przed usunięciem konwentu płockiego do Promny. 2. W okresie bezpośrednio po powrocie konwentu sprawa powiązań organizacyjnych klasztoru stanęła jeszcze na jakiś czas pod znakiem zapytania.

¹⁰⁴ Por. B. U l a n o w s k i, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, *Arch. Kom. Hist.*, t. IV (*Script. rer. Polon.*, t. XII), cz. 1. Strzelno, nr 1 i 4—6; MPH, t. V, s. 678, 687, 689 (not. pod dn. 17 II, 16 i 30 IV).

A n e k s

W SPRAWIE IDENTYFIKACJI NIEKTÓRYCH KOŚCIOŁÓW PŁOCKICH
XII—XIII W.

W środowisku historyków płockich przyjęta została hipoteza ks. Mąkowskiego, iż dokument bpa Gedki mówi nie o kościele wymienionym w dokumencie Żyrona, lecz o znanej kolegiacie św. Michała w Płocku. Rozwinął ją szczegółowo ks. Tadeusz Żebrowski, a stosunkowo niedawno podtrzymał Stanisław Kostanecki¹⁰⁵ Spróbujmy dokładniej sprecyzować nasze stanowisko w tej kwestii. Uwzględnimy tutaj istotniejsze argumenty zwolenników wspomnianej hipotezy oraz zaczerpnięte z naszych wcześniejszych publikacji ustalenia, do których wprowadzamy w niniejszym artykule pewne korektury¹⁰⁶.

1. Kościół NMP, o którym mówi dokument Żyrona, to późniejszy kościół norbertanek. Zasadniczą podstawą identyfikacji jest tutaj uposażenie świątyni. Wątpliwości wynikające z różnicy wezwań należy uznać w świetle zapisków Katalogów premonstratenskich za wyjaśnione¹⁰⁷.

2. Kościół z dokumentu Gedki jest identyczny z kościołem z dokumentu Żyrona. Wynika to z przedmiotu obu aktów. Dotyczą one sporu między rodziną Wojśława a katedrą o świątynię płocką pod wezwaniem NMP. Dokument Żyrona odnosi się do momentu, gdy możni odebrali kościół i jego posiadłości z rąk „nieprawych właścicieli” — biskupów, a dokument Gedki — momentu, gdy biskup odzyskawszy go uchyla roszczenia syna wojewody. Wprawdzie Żyro uznaje świątynię za fundację rodową, a Gedko twierdzi co innego, ale mówi to przecież w polemice z Oltonem, podtrzymującym pretensje swego ojca. Wywód Gedki to par excellence polemika prawna prowadzona pośrednio z wojewodą. Stwierdzenia biskupa są ściśle zrelacjonowane do opinii sformułowanej w dokumencie Żyrona, wykazują jej bezpodstawność. Służy temu wyjaśnienie okoliczności, w których

¹⁰⁵ Żebrowski, *Dzieje kolegiaty św. Michała*; S. Kostanecki, *Stosunek dokumentu biskupa Gedki do aktu wojewody Żyrona*; oraz tenże, *Szkola płocka (1180—1964)* — obie publikacje w „Notatkach Płockich”, (1964), nr 3/29.

¹⁰⁶ Mamy na myśli przede wszystkim cyt. art. *Kolegiata NMP* oraz art. *Zagadnienie początków kolegiaty św. Michała w Płocku*, „Notatki Płockie”, nr 11/13 (1959) 36—43. Poważniejsze korektury uwzględnione już przy omówieniu początków klasztoru norbertanek dotyczą pierwszej publikacji. Zasadnicze wnioski drugiej nie budzą w nas istotniejszych wątpliwości. Pewne poprawki dotyczyłyby spraw drugorzędnych, przede wszystkim wniosków opartych na trudnych do skontrolowania relacjach źródłowych referowanych przez ks. Godlewskiego. Tych ostatnich nie brał zupełnie pod uwagę Żebrowski. Kostanecki uwzględnił je, jak się zdaje, przyjmując datę r. 1201 dla pierwszej wzmianki o prepozycie kolegiaty św. Michała — Alardzie (prawdopodobnie chodzi o pomyłkową datację znanego dokumentu z r. 1221).

¹⁰⁷ Zob. przyp. 68—69. W art. *Kolegiata NMP* sądziliśmy, że kościół norbertanek był świątynią inną niż kościół Żyrona, identyczny z kościołem z dokumentu Gedki, a zniszczony w XIII w., oraz że miało miejsce przejęcie przez klasztor dóbr znanych z dokumentu z r. 1185. Brałszy pod uwagę właśnie wspomnianą różnicę wezwań (NMP — św. Maria Magdalena), niewłaściwie interpretowane dane o położeniu świątyni (zob. pkt 2) oraz scharakteryzowaną już wyżej tradycję o fundacji Wita.

mógł się dobrze orientować przede wszystkim wśród rodowładców, a które widocznie nie były jasne dla osób postronnych: przede wszystkim sprawy dwóch małżeństw dziadka Żyrona oraz dziedzictwa Dobiechny — właściwej fundatorki świątyni. Dokument Gedki to po prostu rzeczowe obalenie szerzonego przez ród Wojsława i mającego odbicie w akcie Żyrona poglądu, że fundacja kościoła NMP miała miejsce w ramach własności rodowej. Sprzeczności między przekazami zrelacjonowane do przedmiotu sporu i kręgu osób prowadzących go nie wykluczają identyczności świątyń, ale ją potwierdzają. Podobnie przemilczenia dokumentów o ważnych wydarzeniach z dziejów kościoła (w przypadku aktu Gedki — przejęcia kościoła przez Żyrona) wynikają z zasadniczych tendencji źródła, a pełniejszy obraz historyczny daje dopiero konfrontacja obu przekazów. Należy przyznać, że wymieniona w dokumencie Żyrona babka wojewody Dobromiła nie mogła być identyczna z drugą, bezdzietną żoną komesa Wojsława — Dobiechną, fundatorką kościoła NMP. Ustalenie to nie wnosi jednak nic do meritum sprawy. Żyro nie mówi o Dobromile jako o założycielce, lecz tylko jako o osobie, która kupiła kościół w Słupnie nadany świątyni NMP przez samego wojewodę. Problemu, Dobromiła czy Dobiechna, źródła w ogóle w aspekcie początków świątyni nie stawiają. Nie są w stanie podważyć powyższej identyfikacji próby odmienną lokalizacji kościoła norbertanek (Żyrona) i kościoła Gedki zwanego niekiedy w źródłach kościołem Wojsława. Ustalenia oparte na wzmiance o tym ostatnim w dokumencie lokacyjnym bpa Piotra z r. 1237 są zgoła zawodne. Mamy tu bowiem do czynienia tylko z planem nie zrealizowanej lokacji, a zatem nie zasięg miasta lokowanego wyznacza położenie kościołów, a przeciwnie — dane o kościołach mówią o przestrzennym zasięgu projektowanej lokacji¹⁰⁸. Podobnie nie ma uzasadnienia przeciwstawianie zwrotów „in suburbio Plocensi” oraz „in Plocsk” w dokumentach Żyrona i Gedki. Pomijając już kwestię znaczenia terminu „suburbium” w przedlokacyjnym mieście XII-wiecznym i jego relacji z terminami „urbs” względnie „civitas”¹⁰⁹, należy zauważyć, że określenie „w Płocku” pojawia się odnośnie do klasztoru norbertańskiego często w dokumentach późniejszych, gdy otoczone murami miasto uzyskało ściśle wytyczone granice. Używano go zamiennie z określeniami bardziej precyzyjnymi: „iuxta [prope] civitatem Plocensem” czy „extra muros Plocenses”.

3. Kolegiata św. Michała nie jest identyczna ze świątynią wymienioną w dokumentach Żyrona i Gedki, ale jest odrębnym kościołem i instytucją, których omawiane akty w ogóle nie dotyczą. Należy podkreślić, że teza ta posiada wartość zupełnie niezależną od kwestii identyczności kościołów znanych z dyplomów wo-

¹⁰⁸ Trawkowski, *Taberna*, s. 731–733.

¹⁰⁹ Wchodzi tutaj w grę znaczenie najstarsze — „podgrodzie” jako obronna osada ziemleńnicza, najstarszy typ polskiego miasta, położona tuż obok grodu; w przypadku Płocka — na Górze Tumskiej. W takim wypadku należałoby zakwestionować identyczność kościoła Żyrona z późniejszym kościołem norbertanek, ale nie podważałoby poglądu o jego tożsamości ze świątynią Dobiechny. Termin „suburbium” mógłby oznaczać już podgrodzie rozszerzone, a więc jedną z osad miejskich związanych z grodem względnie cały ich zespół, czyli po prostu miasto przedlokacyjne. Kostanecki przyjął znaczenie „przedmieście”, tj. osadę pozostającą poza obrębem miasta właściwego. Takie tłumaczenie terminu byłoby jednak w pełni uzasadnione dopiero dla otoczonego murami miasta samorządowego. Biorąc pod uwagę położenie kościoła premonstraterskiego na skraju Płocka, nie można wykluczyć, iż omawiane określenie miało już na przełomie XII i XIII w. pewien zbliżony odcień znaczeniowy. Przeciwstawianie określeń: „in Plock” — „in suburbio Plocensi”, jako wyznaczników odmiennego położenia kościołów nie ma jednak dla XII w. uzasadnionych podstaw. Warto zauważyć, iż pierwsze znaczenie terminu „suburbium” przyjął ostatnio Szafranski, identyfikując na podstawie aktu z r. 1185 kościół Wojsława — Żyrona z odkrytą na podgrodzium XI-wieczną rotundą (op. cit., s. 27).

jewody i biskupa. Da się ona śmiało utrzymać nawet po zakwestionowaniu ich tożsamości¹¹⁰.

Znani kanonicy kolegiaty św. Michała rekrutują się w w. XIII niemal wyłącznie z kapelanów książeńcych i pozostają nimi po objęciu urzędów kanonickich. Prepozyci oraz przełożeni szkoły kolegiackiej piastują w tym czasie z reguły urzędy w kancelarii władców Mazowsza. Była to „kolegiata dworska”, a istniejąca przy niej szkoła pracowała dla potrzeb kancelarii i kłeryckiej części dworu władców mazowieckich. Prawo patronatu nad prebendami należało niewątpliwie do panującego¹¹¹. Taki stan rzeczy, rysujący się wyraźnie w źródłach od pierwszej wzmianki o prepozycie kolegiaty Alardzie i w ogóle o samej kolegiacie z r. 1218, należy tłumaczyć jedynie fundacją książeńcą¹¹². Kościół św. Michała nie miał nic wspólnego ze świątynią założoną w kręgu rodzinnym komesa Wojsława, o którą ród toczył spór tylko z katedrą. Szereg powiązań z majątkiem książeńcem zdradza zresztą samo uposażenie kolegiaty — skupione wokół Płocka i obejmujące wsie służebne¹¹³.

Rzekomo istotnym argumentem za identycznością kościoła Gedki i kolegiaty św. Michała ma być przywiązanie w późniejszym okresie scholasterii kolegiackiej do osoby opata czerwińskiego. Kojarzy się je ze wzmianką o opacie Fulkoldzie z dokumentu Gedki i uznaje za relikw wspomnianego tam zwierzchnictwa przełożonego Czerwińska nad kościołem NMP. Podaliśmy wyżej inne, naszym zdaniem bardziej oparte na źródłach, wyjaśnienie ustępu o Fulkoldzie. Związki św. Michała z Czerwińskiem nie mogą mieć wyjaśnienia w treści dokumentu biskupa. Nie są one dla XIII w. bynajmniej jasne. Istotnie opactwo ma w tym stuleciu dwa znane potwierdzenia praw do prebendy scholastyka kolegiaty. Równocześnie jednak pojawia się w źródłach cały szereg wzmianek o przełożonych szkoły używających kanonickiego tytułu „scholasticus”. Są to notoryczni kapelani dworscy i pracownicy kancelarii książeńcej, a więc zapewne wysunięci przez władcę i na stanowisko nauczycielskie. Wydaje się, że sprawa scholasterii była źródłem pewnych sporów między księciem a opactwem czerwińskim, co wskazywałoby na prebendalny charakter „scholasterii dworskiej” św. Michała. Zwróćmy tu np. uwagę na okoliczności, w jakich pojawia się w źródłach z tytułem scholastyka pierwszy znany przełożony szkoły św. Michała — Witalis, występujący często w dokumentach mazowieckich jako kapelan i notariusz książeńcy. Figuruje on

¹¹⁰ Stąd budzi zdziwienie opinia Kostaneckiego, iż obalenie poglądu o takiej tożsamości dowodzi niejako automatycznie identyczności świątyni Wojsława z kolegiatą św. Michała. Autor polemizując z naszymi tezami (ściślej — z ugruntowaną już od dawna w historiografii tezą o merytorycznych związkach obu dokumentów) nie wziął zupełnie pod uwagę drugiej wspomnianej publikacji: *Zagadnienie początków kolegiaty św. Michała w Płocku*.

¹¹¹ Dotyczy to nie tylko prelatur, ale i reszty prebend. Stwierdza to Żebrowski dla XIV w. odnośnie do prebendy związanej ze wsią Siedlinem (op. cit., s. 116). Por. też nasze uwagi odnośnie do kanonika Hermana, XIII-wiecznego członka kapituły św. Michała i rektora kościoła w Gąbinie. To ostatnie beneficjum łączone było wówczas z kapelanią dworską podobnie jak prepozytura i scholasteria w kolegiacie i stąd należy przypuszczać, że patronem prebendy Hermana pozostawał również władca (*Zagadnienie początków kolegiaty św. Michała w Płocku*, s. 39).

¹¹² Należy podkreślić, że ksiądz Żebrowski, dostrzegł w swej pracy omawianą sytuację, ukazał jej trwałość, stwierdził w sposób wyraźny występowanie prawa prezenty książeńcy dla niektórych prebend św. Michała już na początku XIII w. (op. cit., s. 116 i odpowiednie przypisy), ale zasugerowany tezą Mąkowskiego nie wysnuł ze swych obserwacji najpoprawniejszego metodycznego wniosku.

¹¹³ Do prebendy prepozyta należały wsie służebne Szewce i Drwały. Te powiązania między majątkiem władcy a uposażeniem kolegiaty zostały wydobyte również przez księdza Żebrowskiego. Nie chcąc przyjąć najprostszego wniosku o fundacji książeńcy, autor zinterpretował je jednak zgoła nieprzekonywująco jako ślad nadań późniejszych.

z powyższym tytułem w dokumencie księcia Ziemowita z r. 1249. Trzy lata wcześniej prebenda scholastyka — wieś Osmolino — została potwierdzona przez księcia Bolesława jako własność opactwa czerwińskiego (immunitet). W r. 1254 potwierdza z kolei tę prebendę opactwu legat papieski Opizo i — rzecz charakterystyczna — niedługo przed powyższą datą Witalis pojawia się znów w źródłach bez określenia „scholasticus”. Musimy pamiętać, że Bolesław wystawił swój dokument jeszcze za życia księcia Konrada, znanego dobroczyńcy opactwa, a sam — choć pozostawał współrządcą Mazowsza i uznanym spadkobiercą ojca na tym terytorium — był silnie zaangażowany w plany ekspansji terytorialnej Konrada (dzierżył wcześniej księstwo sandomierskie, a następnie sieradzkie). Sprawa funkcjonowania szkoły kolegiackiej przy dworze płockim i umocnienia pozycji faktycznego kierownika tej placówki miała dla niego mniejsze znaczenie niż dla Ziemowita władającego już samodzielnie na Mazowszu i ograniczonego do powyższej dzielnicy. Znaczenie powyższych spostrzeżeń występuje przy uświadomieniu sobie faktu, że władca był w średniowieczu patronem zarówno kolegiaty św. Michała, jak i opactwa w Czerwińsku. Wyrażał on przynajmniej zgodę na kandydaturę każdego nowego opata, a z aktem tym łączyło się zapewne przekazywanie przełożonym klasztoru prebendy scholastyka¹¹⁴. Można przyjąć, że wytworzyła się zwyczajowa praktyka łączenia opactwa ze scholasterią, którą klasztor chciał przekształcić w wieczyste prawo opatów do prebendy. Książęta w zależności od osobistego stosunku do Czerwińska oraz zapotrzebowania na „scholastyków dworskich” przychylali się do zwyczaju względnie przekazywali scholasterię własnym kapelanom¹¹⁵. Wydaje się zatem, że powiązania między kolegiatą a opactwem splecione ze sprawą scholasterii wpływały z uprawnień książęcych, a nie biskupich (dokument Gedki). W dalszych rozważaniach uwzględnimy jeszcze jeden aspekt tych powiązań.

Żadnego dowodu za identycznością kościołów Wojysława i św. Michała nie może stanowić zbieżność stanu liczebnego kapituł w kolegiacie fundowanej przez Dobiechnę i XIII-wiecznej kolegiacie św. Michała. Jeśli bowiem przyjmiemy tożsamość tych świątyń, musimy konsekwentnie uznać kapitułę św. Michała (ukonstytuowaną przez Gedkę w okresie po wystawieniu znanego dokumentu, a przed r. 1218) za instytucję zupełnie nową, nie mającą żadnych koneksji z kapitułą Dobiechny, po której dzierżyli przecież kościół przez lat kilkadziesiąt benedyktyni czy ewentualnie jeszcze kanonicy regularni. Zbieżność powyższa i podobieństwo instytucji stanowią jednak przesłankę hipotezy, która — naszym zdaniem — tłumaczy początki kolegiaty św. Michała. Gdy bp Werner usunął kanoników z kościoła NMP (dokument Gedki) przeniesiono ich do kościoła książęcego pod wspomnianym wezwaniem. Fundatorem nowej kolegiaty był książę Bolesław Kędzierzawy, a założenie jej miało miejsce w latach 1156–1172. Taka pewna ciągłość między kapitułą NMP a kapitułą św. Michała tłumaczyłaby m. in. niektóre związki „kolegiaty dworskiej” z katedrą i kapitułą katedralną, a może także rzadko używane wezwanie maryjne tej pierwszej. Odnośnie wezwania NMP potwierdzonego w wiekach późniejszych dla kościoła św. Michała, a uznawanego również

¹¹⁴ Por. Z e b r o w s k i, op. cit., s. 116 i przyp. 36. Jest to jeszcze jedno miejsce w artykule, gdzie cenne obserwacje nie zostały właściwie wykorzystane.

¹¹⁵ Powstaje pytanie, czy pojawienie się Witalisa z tytułem scholastyka kolegiaty nie zbiega się właśnie z końcem rządów opata czerwińskiego Henryka występującego w źródłach po raz ostatni w r. 1246 (F o l w a r s k i, op. cit., s. 10) i odmową potwierdzenia przez księcia prebendy osmolińskiej jego następcy. Niestety ubóstwo źródeł utrudnia przebadanie relacji czasowych między kolejnymi pojawianiem się w dokumentach „scholastyków dworskich” św. Michała a zmianami przełożonych w opactwie.

za argument jego tożsamości ze świątynią Dobiechny, nasuwa się jedna uwaga. Tytuł św. Michała związany z szeregiem starych polskich kościołów XI—XII w. łączył się z niezwykle silnym wówczas kultem tego patrona. Nie wydaje się prawdopodobne pominięcie przez Gedkę takiej dedykacji. Należałoby raczej oczekiwać przemilczenia tytułu maryjnego, nieznanego zresztą XIII-wiecznym źródłom mówiącym o kolegiacie. Powstaje pytanie, czy św. Michał nie był kościołem zbudowanym jeszcze przed poł. XII w. Rozstrzygnięcie tej kwestii należy oczywiście do archeologów i historyków sztuki.

Należy w tym miejscu poświęcić jeszcze nieco uwagi hipotezie dotyczącej związków kolegiaty Wojsława z kolegiatą św. Michała, sformułowanej przez archeologa Włodzimierza Szafrńskiego¹¹⁶. Jest ona w poważnej mierze zbieżna z naszymi wnioskami. Wbrew niektórym myślącym sformułowaniom autora Szafrński mówi właśnie i jedynie o translacji kapituły Dobiechny do innego kościoła. Przeniesienie to było równoznaczne z nową fundacją książęcą, tj. wydzielaniem kanonikom przez władców nowego uposażenia na miejsce utraconego majątku nadanego przez wdowę po Wojsławie i ród Powalów. Nieporozumieniem wydaje się jednak uzasadnianie takiej tezy poprzez utożsamienie kościoła Dobiechny z odkrytą na podgrodzium XI-wieczną rotundą¹¹⁷. Autor wychodzi od faktu, iż badania na terenie kolegiaty św. Michała nie stwierdziły istnienia architektury starszej niż z 2. poł. XIII w.¹¹⁸. Próbując lokalizować wcześniejszą świątynię kolegiacką, identyfikuje ją z powyższą rotundą. Utrzymuje następnie, iż przejście kanoników z rotundy do późniejszej kolegiaty to właśnie translacja kapituły kościoła NMP wspomnianej przez akt Gedki. Wniosek ten nie wytrzymuje krytyki w świetle danych przytoczonych przez autora. W poł. XIII w. kościół Wojsława pozostawał ok. 100 lat w rękach innych formacji kleru. Sam Szafrński zauważył, iż dokument Żyrona opisuje już sytuację po odejściu ze świątyni „in suburbio” kolegium kanonickiego uposażonego przez Dobiechnę¹¹⁹. Do okresu budowy XIII-wiecznej kolegiaty św. Michała brak jeszcze przeszło pół wieku, a przecież wiemy, że kanoników usunął z kościoła NMP bp Werner zmarły w r. 1172. Jeśli więc rotunda była kościołem Dobiechny, to jej kolegium kanonickie osadzone ostatecznie przy znanym kościele św. Michała musiało posiadać w latach przed 1172 — ok. 1250 jeszcze jedną niezidentyfikowaną siedzibę. Hipoteza taka wydaje się sztuczna i nieprzekonywająca. Jeśli natomiast rotunda była świątynią kapituły św. Michała w okresie poprzedzającym budowę kolegiaty z 2. poł. XIII w., to nie była ona kościołem Dobiechny.

Idąc za rozumowaniem wspomnianego autora można by przyjąć, iż rotunda to XI-wieczny kościół św. Michała nie mający pierwotnie nic wspólnego ze świątynią NMP. W kolegiatę przekształcił go dopiero Bolesław Kędzierzawy i bp Werner osadzając przy nim kanoników kościoła Dobiechny uposażonych na nowo przez władcę. Nowa, kolejna zmiana świątyni dotyczyłaby kapituły zreorganizowanej w l. 1156—1172 i od tej chwili silnie związanej z dworem książęcym. Pogląd Szafrńskiego, iż nastąpiło to w wyniku zniszczenia rotundy w wojnach XIII w., zasługuje w każdym razie na uwagę. Świątynia Wojsława przechodziłaby równoległe koleje losów nakreślone przez nas wyżej.

Czy jednak nie można w inny sposób podtrzymać poglądu o identyczności rotundy z kościołem NMP¹²⁰, oczywiście odrzucając uznanie tej pierwszej za star-

¹¹⁶ Op. cit., s. 26 nn.

¹¹⁷ Ibid.

¹¹⁸ Ibid., s. 27.

¹¹⁹ Ibid., s. 28.

¹²⁰ Można by oprzeć się np. na określeniu „in suburbio” (zob. przyp. 109).

szy budynek kolegiaty św. Michała? Wydaje się, że każda taka próba prowadzić może tylko do mnożenia licznych hipotez dotyczących losów kościołów plockich XII—XIII w., hipotez nie kontrolowanych źródłami, a przeto w większości jałowych. Zauważmy np., iż powyższa identyfikacja wymaga nieuzasadnionego skorygowania ustępu aktu Gedki, który mówi wyraźnie o wybudowaniu świątyni przez Dobiechnę¹²¹. Według Szafrąńskiego, przyjmującego tożsamość wspomnianych świątyni, wdowa po Wojławie „reaktywowała” tylko kościółek istniejący od przeszło stulecia i uczyniła to z inicjatywy bpa Aleksandra¹²². Trzeba by przyjąć również dodatkową hipotezę, iż konwent norbertanek osadzony przy kościele NMP przeniesiony został w w. XIII ze Wzgórza Tumskiego do świątyni pod tym samym wezwaniem w innej części miasta. Kiedy i dlaczego tak się miało stać — źródła nic nie mówią¹²³. Szafrąński uniknął postawienia tego problemu tylko w oparciu o dziwną interpretację aktu Żyrona z r. 1185 zupełnie sprzeczną z treścią dokumentu¹²⁴. Najbardziej uzasadniony wydaje się zatem pogląd, że kościół Dobiechny (Wojława) — Żyrona — Gedki to kościół znanego klasztoru norbertanek przeniesionego na inne miejsce dopiero w w. XVII na skutek zagrożenia obsunięciem się skarpy wiślanej¹²⁵.

Poświęćmy jeszcze kilka uwag początkom Szkoły Plockiej, wywodzącej się ze szkoły kolegiackiej św. Michała. Datuje się je na w. XII. Za zupełnie chybione należy uznać jednak próby łączenia tej datacji z hipotezą identyfikującą wspomnianą kolegiatę z kościołem Dobiechny. Próby takie zakładają anachroniczny dla XII—XIII w. stan jakiejś autonomii szkoły, którą założyli np. benedyktyni, po nich przejęli kanonicy regularni, a w końcu kapituła świecka. Zresztą i wychodzący z nieco innych założeń Szafrąński rozumował w ten sam sposób dochodząc do najskrajniejszego poglądu, iż początki szkoły przy św. Michale należy łączyć przez istniejący od XI w. kościół ze szkołą, w której nauczał za rządów Władysława Hermana św. Otton z Bambergu¹²⁶. Tymczasem omawiana uczelnia, funkcjonalnie związana z dworem władcy, tkwiła instytucjonalnie w organizacji kolegiów kanonikatu świeckiego. Można mówić w sposób uzasadniony o jej powstaniu tylko w ramach wiadomości o znanej kapitule „sancti Michaelis”. Wolno przenosić jej początki głębiej w w. XII w oparciu o zreferowaną hipotezę translacji kapituły kościoła NMP do kościoła św. Michała w latach 1156—1172. Wydaje się prawdopodobne, że już fundacja Bolesława Kędzierzawego stworzyła podstawy materialne dla dokooptowania do kolegium 80stego kanonika — scholastyka, mającego prowadzić szkołę dworską. Powstanie tej scholasterii łączyłoby się z aktualnymi potrzebami dworu. Za Bolesława Kędzierzawego Płock pozosta-

¹²¹ „Dobechna [...] edificavit prefatam ecclesiam”.

¹²² Op. cit., s. 26—27.

¹²³ Można by ewentualnie próbować łączyć tę translację z powrotem sióstr do Płocka w r. 1239.

¹²⁴ Szafrąński wygłasza opinię, iż dokument Żyrona mówi o przekazaniu majątku kościoła Dobiechny kościołowi norbertanek istniejącemu już wówczas w Płocku na znanym miejscu (op. cit., s. 28—29). Jednakże dokument wojewody: 1° Nie oddziela majątku od świątyni: przekazuje w administrację kanonikom regularnym sam kościół i jego uposażenie. 2° Nie dotyczy norbertanów: adresatem aktu jest nienorbertańska kanonia regularna. 3° Nie zwraca się do instytucji plockiej: kościół mają przejąć kanonicy z saksońskiego Neuwerk koło Halle. Trzeba przypomnieć, iż sami przyjmowaliśmy w art. *Kolegiata NMP* zbliżoną hipotezę o przejęciu przez konwent norbertanek tylko uposażenia kościoła Wojława. Wydarzenie to łączyliśmy z okresem po wystawieniu znanych aktów Żyrona i Gedki. Motywację odejścia od takiego poglądu podaliśmy już wyżej (por. przyp. 107).

¹²⁵ Mąkowski, op. cit., s. 591—592.

¹²⁶ Op. cit., s. 29.

wał równorzędną Krakowowi stolicą połączonych przez księcia dzielnic. Związek z dworem zacieśniłby się jeszcze za rządów Leszka Bolesławowica, który ograniczony do dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, potrzebował takiego ośrodka szkolnego w swej siedzibie.

Jak już wspominaliśmy, pierwszą instytucją kościelną, z którą łączyła kolegiatę św. Michała silna więź, była kapituła katedry płockiej. Stąd i szkoła katedralna stanowiła zapewne wzór dla kolegiackiej. Wydaje się prawdopodobne, że kapituła katedry sprawowała z upoważnienia księcia pewną kontrolę nad uczelnią dworską. Można tym tłumaczyć zwyczaj łączenia scholasterii św. Michała (początkowo przypuszczalnie w formie prebendy stypendialnej, później — beneficyjalnej) z urzędem opata czerwińskiego. Przełożony Czerwińska, będący kanonikiem katedry, miałby na mocy kolejnych desygnacji książęcych na prebendę kierować szkołą kolegiacką. Hipoteza taka tłumaczyłaby roszczenia kapituły katedralnej do wspomnianej scholasterii uchwytne w materiale źródłowym z końca XIII w. Śladem ich jest pojawienie się w r. 1299 duchownego o imieniu Mikołaj, scholastyka kolegiaty i kanonika katedry, między dwiema datami występowania w źródłach „scholastyka dworskiego” Zybota (1295 i 1303)¹²⁷. Mamy tu prawdopodobnie do czynienia z następującą sytuacją. Książę nie zrzekł się jeszcze definitywnie patronatu nad scholasterią. Do przejścia na stałe prebendy i włączenia jej do własnego majątku dąży natomiast kapituła katedry oraz opactwo czerwińskie, przy czym roszczenia tego ostatniego wywodziły się genetycznie nie z praw samego klasztoru, ale z uczestnictwa opata w kapitule. (Oczywiście od r. 1246 opactwo mogło się już powoływać na wspomniany akt Bolesława Konradowica traktujący Osmolino jako własność konwentu). Spór, którego wynikiem było pojawienie się jednoczesne w źródłach aż trzech scholastyków kolegiaty św. Michała (Zybot, Mikołaj i ewentualnie opat czerwiński — Jakub)¹²⁸ zakończył się zwycięstwem klasztoru. W wiekach późniejszych prebenda scholastyka pozostaje nie kwestionowaną pozycją uposażenia opactwa, a przy kolegiacie rezyduje tylko skromny „rector scholae” utrzymywany przez opata.

LES DÉBUTS DES COUVENTS DES PRÉMONTRÉES A DŁUBNIA — IMBRAMOWICE ET A PŁOCK

L'article est consacré à l'histoire des deux couvents féminins, incorporés au début du XIII-ème siècle dans l'Ordre des Prémontrés, grâce à l'initiative des évêques polonais.

¹²⁷ Podjęta przez Żebrowskiego próba emendacji tekstu dokumentu z r. 1295 zawierająca propozycję kreowania Zybota prepozytem, a nie scholastykiem kolegiaty (op. cit., s. 118), nie ma uzasadnienia. Niewątpliwie istnieje między obu aktami całkowita zgodność elementów dotyczących osoby duchownego: imienia, urzędu kanonickiego oraz funkcji kancelaryjnej sprawowanej na dworze książęcym.

¹²⁸ Sprawę tę omawialiśmy w art. *Zagadnienie początków kolegiaty św. Michała*. Ujęliśmy ją tam nieco inaczej, głównie na skutek oparcia się na relacji Godlewskiego. Kostanecki nie brał naszej publikacji pod uwagę i stąd m. in. brak w jego wykazie scholastyków kolegiaty kanonika Mikołaja. Odnosnie do listy XIII-wiecznych prepozytów kolegiaty podanej przez Żebrowskiego należy zauważyć, iż Przedpełk wymieniony tam jako trzeci znany prepozyt — po Alardzie (1218—1222) i Wacławie (1223) — nie miał nic wspólnego z kościołem św. Michała. Ów znany kancelista księcia Konrada był prepozytem grójcekim (zestaw wzmianek źródłowych o nim daje Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 3). Pominęto natomiast prepozyta Baldwina występującego w r. 1261 wśród kapelanów księcia Ziemowita (*KPol*, t. II, nr 83, s. 66).

Le couvent à Dłubnia — Imbramowice, fondé dans les années 1163—1194 par Imbram de la famille de Strzegom fut d'abord une petite communauté de religieuses subordonnée à la *praepositura* des Chanoines du Saint-Sépulcre à Miechów. Après la migration des Strzegom en Silésie, ce fut la famille d'Odrowąż, apparentée à Imbram qui devint protectrice du couvent. L'évêque de Cracovie, Iwo Odrowąż (1218—1229) fit aux religieuses don de plusieurs biens. Il désirait probablement d'introduire au couvent la règle cistercienne. Après 1225 il y renonça et décida d'incorporer le couvent d'Imbramowice dans l'ordre des Prémontrés en tant qu'une *praepositura* des soeurs-chanoinesses subordonnée à l'abbé de Brzesko.

Le couvent de religieuses de Płock se forma auprès d'un petit groupe de chanoines réguliers de Halle qui administraient l'église de la Sainte Vierge „in suburbio”. Les évêques-proprétaires de l'église, subordonnèrent les groupes religieux liés avec l'église à l'autorité de l'abbé de Czerwińsk. L'évêque Gedko (1206—1225) y introduisit et 1206—1215 la règle des Prémontrés en créant la *praepositura* des soeurs-chanoinesses. Il y avait aussi des projets de fonder en Mazovie une abbaye de Prémontrés dont le supérieur exercerait la *ius paternitatis* sur la maison des religieuses. Après la mort de Gedko, les soeurs furent évacuées de Płock et installées à Promma au nord de la Petite Pologne. Une nouvelle demeure leur fut assurée probablement par l'évêque Iwo Odrowąż qui, disposant d'un pouvoir particulier en ce qui concernait les chanoines de l'ordre des Prémontrés, subordonna le couvent à l'abbé de Brzesko. Les religieuses rentrèrent dans leur ancien couvent et dans leur propriété en 1239 par la volonté de l'évêque de Płock, Andrzej Gryfita.

Dans un annexe joint à l'article, l'auteur polémise avec quelques historiens au sujet de certains problèmes liés avec l'histoire, de l'église de Płock.